Nr. 73. Piątek, 30 Marca 1917. Rok 107.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 7 po południu — wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 10. — Ekspedycya miejscowa i zamiejscowa **ul. Czarnieckiego 12**. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 510.

Prenumerata.

zamiejscowa:				miejscowa:			
rocznie	36 K	ćwierćrocznie	K 9·— h.	rocznie	28 K	ćwierćrocznie	7·— K
półrocznie	18 K	miesięcznie	K 3·— h.	półrocznie	14 K	miesięcznie	2·40 K

W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 4 K 60 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują całoroczni i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K 50 h., drudzy 60 h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej wydać następujące Najwyższe pismo Odręczne:

Kochany generale piechoty Arz!

Wśród trudnych stosunków stojąc na czele jednej armii, zyskałeś Pan sobie zarówno w dowództwie, jak również w organizacyi podległych Panu związków świetne zasługi.

W uznaniu Pańskich wybitnych czynów nadaję Panu wielką wstęgę Mego orderu Leopolda z dekoracyą wojenną i mieczami, z uwolnieniem od taksy.

Baden, dnia 21 marca 1917.

Karol w. r.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 18 marca b. r. nadać najmiłościwiej radcy Dworu w wyższym sądzie krajowym w Krakowie, Henrykowi Matusińskiemu i radcy Dworu i prezydentowi sądu obwodowego, Józefowi Dobrowolskiemu w Rzeszowie, krzyż kawalerski orderu Leopolda z uwolnieniem od taksy.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 24 marca b. r. nadać najmiłościwiej sekretarzowi ministeryalnemu w Ministerstwie skarbu, dr. Bolesławowi Fuxowi, krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 20 marca b. r. nadać najmiłościwiej starszemu lekarzowi powiatowemu, dr. Wincentemu Nyczowi w Białej, krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej zezwolić: marszałkowi polnemu Franciszkowi bar. Hötzendorf Conradowi przyjąć i nosić nadany mu przez Jego Cesarską Mość Cesarza niemieckiego liść dębowy do królewsko pruskiego orderu „Pour le mérite“; generałowi kawaleryi Filipowi księciu Sasko-Koburskiemu i Gotajskiemu, księciu Saskiemu, przyjąć i nosić nadany mu przez Jego Cesarską Mość Cesarza niemieckiego królewsko pruski order Czarnego Orła.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej nadać, w uznaniu znakomitej służby i dzielnego zachowania się wobec nieprzyjaciela, złoty krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności, funkcyonaryuszom przedsiębiorstwa budowlanego Janesch i Schnell w Wiedniu, inżynierowi Stefanowi Polańskiemu i kierownikowi budowy Tadeuszowi Myczkowskiemu.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 18 lutego b. r. nadać najmiłościwiej złoty krzyż zasługi na wstędze medalu waleczności, w uznaniu znakomitej służby wobec nieprzyjaciela, oficyałowi pocztowemu, Tomaszowi Kaczewskiemu, oraz asystentom pocztowym, Fryderykowi Faustowi i Mieczysławowi Iglowi, wszystkim w dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 27 lutego b. r. nadać najmiłościwiej w uznaniu znakomitej służby w specyalnem użyciu, przydzielonemu do komendy obwodowej w Radomiu zarządcy lasów i dóbr państwowych, Stanisławowi Cynkowi, złoty krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności, a przydzielonemu do komendy obwodowej w Dąbrowie, leśniczemu Ryszardowi Rotta, srebrny krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 25 marca b. r. zamianować najmiłościwiej radcę ministeryalnego, dr. Ottona Gottlieba Billrotha, szefem sekcyi w Ministerstwie skarbu.

P. Minister, któremu powierzono kierownictwo Urzędu wyżywienia ludności, zamianował pułkownika korpusu sztabu generalnego, Norberta Wallenstorfera, generalnym inspektorem wyżywienia.

Ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem handlu zatwierdziło na podstawie uchwał walnego zgromadzenia akcyonaryuszów „Lwowskiego akcyjnego Towarzystwa browarów we Lwowie“ z dnia 16 maja 1916 dokonaną zmianę statutów Towarzystwa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 29 marca 1917.

Najj. Pan do Rady Stanu.

Na posiedzeniu Rady Stanu d. 21 b. m. odczytał Marszałek koronny następującą telegraficzną odpowiedź Cesarza Karola I. na telegram, wysłany przez Radę Stanu do Panujących obu mocarstw centralnych:

Marszałek koronny Niemojowski, Warszawa.

„Ze szczerem zadowoleniem przyjąłem wyrazy hołdu, złożone Mi przez Radę Stanu i proszę JWPana przyjąć za nie Moje najserdeczniejsze podziękowanie, oraz zakomunikować je pp. Członkom Rady Stanu. Gorące słowa, w jakich Rada Stanu wyraziła swą wdzięczność dla Mego w Bogu spoczywającego Dziada, śp. Cesarza i Króla Franciszka Józefa I. wzruszyły Mnie do głębi. Nie mniej, niż zmarłemu Monarsze leży Mi na sercu pomyślność i rozwój narodu polskiego, który od wieków stanowi tak ważny czynnik w historyi cywilizacyi zachodniej; najszczersze Moje życzenia towarzyszą tworzeniu się powołanego do życia przezemnie, łącznie z Moim Dostojnym Sprzymierzeńcem, Królestwa Polskiego, które-

1)

Odrodzenie ruchu etnograficznego w Polsce.

Etnografia polska po świetnej epoce *Wisły* i prac Karłowicza przez długie lata pozostawała w uśpieniu. Od czasu do czasu ukazała się jakaś ciekawsza praca, lub nowy tom peryodycznych wydawnictw etnograficznych, ale bardziej ogólny i więcej zorganizowany ruch na tem polu prawie nie istniał. Szczególnie zaś dawał się odczuwać brak zupełny monografii o charakterze więcej ogólnym, układającym w pewną systematyczną całość dotychczas zebrane materyały, słowem nie było opracowań krytycznych. Te niedomagania nie wydawały się czemś istotnie ważnem tak długo, dokąd nie wybuchła wojna.

Z chwilą, kiedy kwestya polska stała się przedmiotem ogólnych międzynarodowych rozważań, gdy poczęto nakreślać hypotetyczne mapy przyszłego państwa polskiego, musiała dojść do swych praw właściwych etnografia polska. Ona to bowiem w wielu wypadkach miała na bronić przed niechętnymi czy zawistnymi czynnikami i popierać żądania polityczne.

Tymczasem okazało się przy tej sposobności, że bardzo mało jeszcze wiemy sami o sobie. U narodu kulturalnie rozwiniętego uświadomienie sobie braku powoduje zwykle zwrócenie się w danym kierunku i usiłowanie wypełnienia istniejących luk. Zarówno jednostki prywatne, jak ogół, jak i instytucye naukowe odnoszą się z widocznie większem zajęciem do tej dotąd dość lekceważonej wiedzy; cały szereg badaczy rozpoczyna pracę w dziedzinie etnologii metodą prawdziwie nowożytną. O ile zaś dziś już nastąpiła poprawa stosunków, wzrośnie ona tem bardziej po wojnie, gdy uczucia narodowościowe pod względem swej intenzywności z pewnością znacznie się wzmogą.

Wyrazem tego ożywienia na polu ludoznawstwa polskiego, może być szereg prac, jakie się w ostatnich czasach ukazały. Wśród nowości tych na pierwszem miejscu należy wymienić książkę dra Bronisława Malinowskiego pod tyt. „Wierzenia pierwotne i formy ustroju społecznego“ (Kraków 1915. Nakładem Akademii Umiejętności). Autor tej pracy dał się już poznać korzystnie na podstawie ciekawego studyum socyologicznego o rodzinie australskiej pod tyt. „The Family among the australian aborigines“ (London 1913), oraz z recenzyj, pomieszczanych w pismach angielskich.

Ostatnie jego studyum o wierzeniach pierwotnych nie jest zupełnie jednolite, zawiera ono bowiem nie tylko opracowanie zagadnienia totemizmu, ale zarazem ogólny zarys teoryi powstania religii. Oba tematy pozornie różne są jednak z sobą ściśle związane, gdyż pozostają do siebie w stosunku przykładu do ogólnej zasady, w stosunku konkretnego zastosowania do teoretycznej konstrukcyi. Ogólne rozważania o religii zostały zastosowane do przypadku totemizmu. Przez umiejętną analizę totemizmu na tle rozważań teoretycznych umiał autor dotrzeć do określenia genezy tego zjawiska.

W wierzeniach totemicznych mamy odbicie stosunku człowieka do przedmiotów otaczającej przyrody. Na podstawie porównawczych zestawień da się stwierdzić, że totemizmami są głównie zwierzęta i rośliny jadalne lub zwierzęta straszne i niebezpieczne. Tłumaczy to zarazem genezę tych wierzeń. Albowiem wierzenia totemiczne należą do kategoryi wyobrażeń magicznych czy religijnych. Można zaś powiedzieć, że akty kultu religijnego, praktyki magiczne, przesądy i zabobony, wogóle wszystko, co ma związek z mistycznem czy religijnem ujęciem rzeczywistości, grupuje się około tematów dla człowieka najżywotniejszych tam, gdzie wchodzą w grę elementarne warunki bytu i najważniejsze cele i dążności człowieka. W zakresie tych tematów, o ile ujarzmienie podstaw życia wymyka się człowiekowi, apeluje on do potęg wyższych.

Określając to psychologicznie, powiemy, że wyobrażenia religijne powstają wszędzie tam, gdzie człowiek działa i myśli pod wpływem silnych emocyonalnych czynników. Dlatego też w religiach pierwotnych należą do tematów religijnych zasadnicze kryzysy życia, jak dojście do dojrzałości płciowej, małżeństwo, narodziny i śmierć, a zarazem zasadnicze normalne czynności życiowe, akt płciowy i proces odżywiania się, a wreszcie czynności, wynikające z instynktu samozachowawczego, a więc obrona przed niebezpieczeństwami realnemi i urojonemi, jakie grożą bytowi człowieka pierwotnego. Ztąd uwagę i energię człowieka pierwotnego pochłania walka o byt w jej najprostszej formie: zdobywanie pokarmu bezpośrednio od przyrody i chronienie się od niebezpieczeństw, grożących też bezpośrednio od niej.

Wiadomo, że istnieje cały szereg wyobrażeń magiczno-religijnych, rytuałów, praktyk, zwyczajów i norm o sankcyi nadprzyrodzonej, które się grupują około aktu jedzenia. Uczta święta jest uniwersalną formą kultu religijnego. Ta cecha jedzenia przenosi się też na jego przedmioty. Jako przedmioty jedzenia, zwierzęta i rośliny odgrywają rolę mniej więcej równoważną. Obie te grupy przedmiotów nabierają nadto religijnego znaczenia wskutek czynności ekonomicznych, mających na celu ich zdobycie. Wystarczy dla przykładu wymienić rytuały ludów łowieckich, wykonywane przed polowaniem, ryty agrarne prymitywnych rolników i kulty religijne powiązane z pasterstwem i mleczarstwem.

Podstawowemi własnościami totemizmu jest przewaga zwierząt i roślin nad przedmiotami martwymi, oraz zwierząt nad roślinami, dalej przeważająca rola tabu pokarmowego i rytuałów jedzeniowych, oraz wielkie znaczenie gatunków jadalnych, a wreszcie szeroka skala, w jakiej porusza się stosunek człowieka do totemu, w której głównymi tematami jest ujęcie totemu jako bóstwa i jako istoty człowiekowi pokrewnej. Nadto totemem jest zawsze gatunek nigdy zaś jednostka. Między totemizmem a zoolatryą istnieje ścisła równoległość, a totemizm jest specyalną formą ogólnej postawy człowieka do otoczenia, postawy, którą autor wyprowadza z psychiki ludzkiej oraz warunków życiowych człowieka pierwotnego.

Podając więc najogólniejszą i wszechstronną genezę tej postawy, dał zarazem autor wyjaśnienie genezy totemizmu. Tłumaczy on dyferencyę totemizmu, to znaczy odróżnienie go od zoolatryi. Tą zasadniczą cechą jest występujące równolegle w wierzeniach i w socyologicznej stronie totemizmu zróżniczkowanie religii totemicznej w szereg oddzielnych kultów, w szereg tego, coby można nazwać religiami cząstkowemi poszczególnych totemów, opartemi o odpowiadające im klany. Dowody p. Malinowskiego w rezultacie dają ten wynik, że połączenie totemów z ustrojem klanowym nie jest czemś przypadkowem: nie jest to fakt wyizolowany, ale jedno z ogniw łańcucha faktów. Religia pierwotna bywa wogóle zasadniczo rzeczą społeczną. Ztąd szerokie rozpowszechnienie totemizmu klanowego i jego doniosłość da się wyjaśnić właśnie naturalnem przystosowaniem się najodpowiedniejszych form społecznych do danego typu wierzeń.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Dr. Adam Fischer.

go pierwszy organ stanowi Rada Stanu. Z największem zainteresowaniem odnoszę się obecnie jak i dawniej do ważnych zadań, stojących przed polską Radą Stanu przy odradzaniu się Ojczyzny i do wysiłków, jakie JWPan i Jego współpracownicy czynią, aby sprostać wielkim wymaganiom tego pamiętn-go okresu historyi polskiej. W szczególności oceniam należycie Wasze dążenie do stworzenia wojska polskiego, którego powstanie jest rzeczą największej dla Państwa Polskiego wagi i jestem zdecydowany popierać najsilniej dzieło tworzenia armii. Ponieważ Mój Wysoki Sprzymierzeniec Jego Cesarska Mość Cesarz niemiecki żywi te same, co i Ja zamiary, zarówno naród polski, jak Rada Stanu mogą mieć zupełnie pewną nadzieję, że całkowita budowa upragnionej przez kraj instytucyi powiedzie się najpomyślniej dla przyszłości Polski.

Oby błogosławieństwo Boże spoczęło na Polsce i na Waszych pracach, podjętych dla dobra ukochanej Ojczyzny".

(podpisano) *Karol.*

Sytuacya wojenna.

Zrewoltowana Rossya przedstawia obraz zamętu, z którego dopiero wyłonić się mają nowe formy państwowe. Jednem z najcharakterystyczniejszych zjawisk dzisiejszego stanu rzeczy jest wciągnięcie w wir rewolty także kół wojskowych. Eksperyment to bardzo niebezpieczny. Wniesienie fermentu do armii nie może pozostać bez ujemnego wpływu na dyscyplinę wojsk, a w czasie wojny, na ich bitność. Cóż obiecywać sobie po armii, której wodzowie, jak n. p. Radko Dimitriew w Rydze, zwołują zebrania żołnierzy i podkomiendnym swym przedkładają do uchwalenia rezolucye, choćby nawet z domaganiem się dalszego prowadzenia wojny. Fraternizowanie generałów z żołnierzami i robotnikami może przedstawiać się bardzo sympatycznie w opisach, ale zrywając pęta subordynacyi, wprowadza zupełne rozluźnienie w związek wojskowy, on zaś o tyle może mieć znaczenie, o ile jest spoisty. Pozatem zaniechanie wyrobu amunicyi musi także odbić się niekorzystnie na stosunkach armii, pozbawia ją przedewszystkiem pewności siebie, tak nieodzownej, jeśli żołnierz ma w boju rozwinąć cały swój animusz, całą energię.

Jako szczegół bardzo ważny podnieść należy złożenie w. ks. Mikołaja Mikołajewicza z naczelnej komendy. Ów książę bowiem cieszy się bezwzględnem zaufaniem koalicyi i gotów był zawsze pójść choćby w ogień na jej komendę. Komitetowi robotniczemu nie wahał się w. książę oddać głębokich pokłonów dla ratowania swej sytuacyi — a co najgorsza, na nic to się nie zdało. Wyszło tylko na jaw, że ów potężny z pozoru książę nie został przecież ulepiony z tej samej, co Cezar, gliny; co najwyżej powstał z podatnego, jak Boulanger, materyału.

Naczelne dowództwo armii rossyjskiej przeszło w ręce gen. Aleksiejewa, któremu jednak dla kontroli przydana być ma utworzyć się dopiero mająca „komisya obrony". Czy gen. Aleksiejew mieć będzie tyle powagi, by wymódz absolutne posłuszeństwo na wodzach tej miary, co Brusiłow lub Ruzski, wolno powątpiewać. Ustanowienie komisyi kontrolnej samo już w sobie jest podkopaniem jego powagi. Tak więc militarny rozkład w Rossyi jako następstwo rewolucyi jest w pełnym rozwoju.

Należy to do podstawowych praw mechaniki, że w razie skruszenia jednego ogniwa rozpada się cały łańcuch. Koalicya stoi właśnie wobec takiego niebezpieczeństwa. Łatwo wyobrazić sobie położenie mocarstw *ententy* w razie, gdyby przewrót polityczny i militarny w Rossyi zmusił ją do wycofania się z szeregu kombatantów. Sama myśl, że do tego dojść może, wywołuje dreszcze zgrozy nad Tamizą, nad Sekwaną, nad Tybrem. To też zwolna poczyna przygasać wojowniczy zapał. Pragnieniem pokoju nacechowana mowa jednego z posłów w Izbie gmin, a w jeszcze wyższym stopniu Rada gabinetowa w Londynie zwołana dla rozpatrzenia warunków, pod jakimi alianci gotowi byliby zawrzeć pokój — czyliż nie dowodzą, że najzatwardzialszy, najuporczywszy z nieprzyjaciół dostępny już staje się podmuchom pokoju?

We Włoszech wybuchła istna panika pod wpływem obaw o nową ofenzywę Austro-Węgier — tym razem w połączeniu z Niemcami. To bowiem, na co liczono, odciągający napór rossyjski na front wschodni sprzymierzeńców — okazuje się w tej chwili bardzo niepewną rzeczą.

Oczekiwać też należy, że wybuch rewolucyi w Rossyi nie pozostanie bez wpływu również na front francuski. Nowy prezes gabinetu Ribot nie ma na razie nic pilniejszego do roboty, jak nawoływać — dzieje to się we Francyi po raz niewiadomo już który — by całą akcyę aliantów poddać pod wspólną „jednolitą komendę, która odpowiednio adaptowałaby teraźniejsze, wyborne zarządzenia Haiga i Nivelles'a". Możnaby tu zapytać: jeśli są tak wyborne, to po co właściwie je zmieniać?

Zdaje się, że wiadomość o rewolucyi podziałała nawet za oceanem. Bądź co bądź opóźniła się decyzya Stanów Zjednoczonych; koła rządowe przemawiać zaczynają w duchu bardziej umiarkowanym.

Podane poniżej biuletyny uzupełniają obraz obecnej sytuacyi:

Austro-węgierski biuletyn wojenny.

(Podany już we wczorajszym numerze w części nakładu).

Wiedeń, 28 marca. Urzędowo ogłaszają dnia 28 marca:

(*Wschodnia widownia wojny*).

Grupa wojska Mackensena: Nie było ważniejszych wydarzeń.

Front Arcyksięcia Józefa: Na południe od doliny Uz zdobyto na przestrzeni trzech kilometrów rossyjskie stanowisko na wzgórzach i utrzymano je przeciw silnym przeciwatakom. Wzięto do niewoli 150 żołnierzy i zdobyto 3 karabiny maszynowe i 2 miotacze min. Wczoraj po południu nieprzyjaciel znów daremnie szturmował stanowisko na Magyaros. W Karpatach lesistych pomyślne przedsięwzięcia na polu przed pozycyami.

Front wojska ks. Leopolda Bawarskiego: Koło Stanisławowa wtargnął oddział atakujący do głównego stanowiska nieprzyjacielskiego. Rossyanie uciekli. Zresztą przy odwilży mała czynność bojowa.

(*Z włoskiego teatru wojny*).

Liczba wziętych do niewoli Włochów w walce na południe od Biglii podwyższyła się na 15 oficerów i 500 żołnierzy. W tym obszarze jest bardzo ożywiony ogień działowy i miotaczy min.

(*Z południowo-wschodniego teatru wojny*).

Na froncie albańskim silniejszy ogień działowy.

Zastępca szefa sztabu gen.
v. Hoefer gen-por.

Niemiecki biuletyn wojenny.

(Podany już we wczorajszym numerze w części nakładu.)

Berlin, 28 marca. *Biuro Wolffa* ogłasza: Wielka kwatera główna dnia 28 marca:

(*Ze wschodniego teatru wojny*).

Front ks. Leopolda Bawarskiego: Między morzem a Karpatami nastała odwilż wiosenna, wykluczająca większe działania wojenne. Zdobycz z walk nad Szczarą zwiększyła się na 10 miotaczy min i 11 karabinów maszynowych.

Front Arcyksięcia Józefa: Z podjazdu na północno-wschodnim stoku góry Ciman w Karpatach Lesistych oddziały nasze wtargnęły do stanowisk rossyjskich, wysadziły kilka ziemianek i wróciły z jeńcami i zdobyczą. Na Magyaros atak Rossyan spełzł na niczem. Na południe od doliny Uz wojska nasze zdobyły szturmem silnie obwarowany grzbiet górski i utrzymały się na nim przeciw kilku kontratakom. 150 jeńców i kilka karabinów maszynowych i miotaczy min pozostało w naszych rękach.

W obrębie grupy Mackensena i na froncie macedońskim potyczki w terenie przed stanowiskami i chwilami wzmagająca się czynność artyleryi.

(*Z zachodniego teatru wojny*).

W obrębie większości armii dzień minął spokojnie. Na terenie po obu stronach Sommy i Oisy rozegrały się tylko małe działania wojenne. Jak pomyślnie wojska nasze wywiązują się tam ze swego zadania, wynika z tego, że na pobojowisku walki z 26 b. m. między Languicourt a Morchie, naliczono około 1000 poległych Anglików. Wczoraj Francuzi na zachodnim brzegu Oisy koło La Fere przy nieudałym swym ataku ponieśli krwawe straty. W Szampanii zdobyto kilka rowów francuskich na południe od Ripont. Tam i w wyprawach na południe od St. Souplet i koło Tahure pojmano 300 Francuzów i zdobyto kilka karabinów maszynowych i miotaczy min. Na północ od Reims i w Argonach nieprzyjacielskie oddziały wywiadowcze, które wtargnęły do naszych stanowisk, spędzono kontratakiem.

Pierwszy generalny kwatermistrz:
Ludendorff.

Rewolucya w Rossyi.

Stanowisko wielkich książąt.

Wielcy książęta: Mikołaj Mikołajewicz, Mikołaj Michałowicz, Aleksander Michałowicz, Borys Włodzimierzowicz, Sergiusz Michałowicz, Jerzy Michałowicz, Dymitr Konstantynowicz, ks. Gabryel Konstantynowicz, Igor Konstantynowicz i ks. Aleksander Oldenburgski nadesłali rządowi prowizorycznemu telegram tej treści, że przyłączają się w pełni do zapatrywania wyrażonego w dokumencie abdykacyjnym w. ks. Michała Alesandrowicza. Równocześnie zawiadamiają oni, że powzięli stanowcze postanowienie popierać rząd prowizoryczny. Co do swych apanaży i dóbr są książęta zdania, że według aktu w. ks. Michała są one teraz własnością państwa.

Pomysły Aleksiejewa

Z Amsterdamu telegrafują: Według jednego z tutejszych dzienników *Times* dowiadnją się z Petersburga: Generał Aleksiejew zarządził, iż wszystkie pułki i inne większe związki wojskowe mają posiadać komitet złożony z oficerów i żołnierzy, który ma występować jako Rada rozjemcza w sprawach spornych na punkcie wewnętrznej dyscypliny. Komitety te będą podlegać komitetowi złożonemu z oficerów i żołnierzy, który będzie fungował przy sztabach generalnych w głównej kwaterze rozmaitych frontów. Te komitety mają być także źródłem informacyi dla wszystkich spraw dotyczących wojsk. Generał Aleksiejew zamianował komisyę, która ma przygotować oficerów do czynności agitacyjnej i ma im udzielić wskazówek, jak mają postępować w wypadkach, w których nowe zarządzenia nie zostaną należycie zrozumiane. Aleksiejew, który czyni wszystko celem poparcia nowego rządu, sądzi, że komitety będą mu pomocne.

Opowiadanie rossyjskiego oficera.

Korespondent *Vossische Ztg.* dowiaduje się od rossyjskiego oficera sztabowego, któremu udało się przed kilku dniami uciec z Petersburga do Szwecyi, że już z początku marca koszary kilku pułków w Petersburgu były podobne do lokalu zgromadzeń ludowych.

---

71)

PIOTR DAX.

TRUCICIELKA.

X.

(Ciąg dalszy).

Aby koniec położyć wszelkim kłopotliwym pytaniom, de Dranel rzekł:

— Obowiązuję się zawiadomić rodzinę; wszystko załatwię.

Gdy prawne formalności, stwierdzenie zgonu i inne, zostały wypełnione, de Dranel pozostał na chwilę sam jeden.

Co mu robić wypadało?

Cofać się było trudno. Iść dalej, tak samo.

Wszystko mniej więcej było dla niego tajemnicą, której rozjaśnić nie było podobna.

Rozmyślał, lecz nie dochodził do żadnego rezultatu. Skoro mu się zdawało, że znalazł wyjaśnienie, nadzieja gasła natychmiast po głębszem zastanowieniu.

„Gdyby choć Herbert napisał był do mnie list wyjaśniający!" myślał.

Chcąc sobie dodać odwagi, liczył na prawość hrabiego, powtarzał sobie, że nie mógł on spełnić karygodnego czynu, ale zamiast tych wszystkich przypuszczeń, wolałby choć słówko wyjaśnienia

Trzeba się jakoś wydobyć z tego kłopotu.

— Niech się dzieje co chce — powiedział sobie nareszcie — chociażbym miał skompromitować de Rochefleur'a, muszę działać. Najmniejsze wahanie z mojej strony obudziłoby straszne podejrzenia, których trzeba uniknąć.

Wziął się energicznie do dzieła, wysyłając telegramy i gdy o siódmej wieczorem wrócił do domu, znalazł list, który hrabia napisał w bufecie kolejowym:

„Czy 1 st ten przyjdzie pierwej niż tamten?... Znasz mnie dosyć, aby na chwilę nie zwątpić o moim honorze. Na naszą przyjaźń z dziecinnych czasów przysięgam ci, że okoliczności mi same posłużyły. Przypadek bez wątpienia podał mi tę deskę ratunku, dając mi sposobność, o której się dowiesz, a może już się dowiedziałeś.. Później, za dni kilka, będziesz miał nowe wyjaśnienia. Moje sumienie jest spokojne; mogę chodzić z podniesionem czołem. Dziękuję i przebacz mi, mój zacny przyjacielu".

....Telegraf został w ruch puszczony.

Nie potrzebujemy się rozpisywać, jakim ciosem było dla Ireny otrzymanie depeszy, zawiadamiającej o śmierci męża.

Ona także nie wierzyła, iż Herbertowi uda się wykonać jego zamiar!

Nie wierzyła, a jednak on go wykonał w dwa dni po swoim odjeździe!

Przez cały dzień telegramy latały pomiędzy Machecoul a Tourilles; hrabina de Rochefleur była w rozpaczy.

Być skazaną na takie tortury!... iść za trumną, pozwolić, aby wszyscy myśleli, że hrabia umarł, gdy on pozostawał przy życiu!..

Czyż to nie straszne?

Jechać do Machecoul, znieść obecność teściowej, Zuzanny i powiedzieć sobie w głębi duszy, że to ona, ona była wszystkiemu winna.

Wstrząsnęła się; a jeżeli Herbert naprawdę umarł?...

W boleści swojej wydała okrzyk.

Służba nadbiegła.

— Zostawcie mnie, zostawcie!... — rzekła. — Nie chcę żadnej pociechy!

Atak rozpaczy trwał długo. Gdy wreszcie nieco się uspokoił, nieszczęśliwa postanowiła zapanować nad sobą w czasie wyznaczonym na smutny obrzęd.

Aby nie nużyć czytelnika, nie będziemy mówić o przybyciu zwłok do kościoła w Machecoul, ani opisywać szczerej i rzeczywistej boleści matki Herberta i Zuzanny.

Nie chcąc wychodzić z ram zakreślonych, będziemy się trzymać tylko nieszczęśliwej Ireny, która tak okrutnie pokutowała za swoją winę.

Pociechy żadnej nie chciała, w boleści swojej pragnęła być samotną, odmawiając widzenia się z kimkolwiek.

Cóżby kto mógł jej powiedzieć, aby boleść jej ukoić, skoro nikt nie znał powodu jej męczarni?

Myślano, że jest wdową, a ona nią nie była!

Mąż jej żył, ubóstwiała go, a on postawił pomiędzy nią a sobą najokropniejszą granicę: kazał się uważać za umarłego!

Przywieziono może pustą trumnę.

Pustą? Nie, ponieważ wszystkich formalności dopełniono, jak ją zawiadomił jeden z telegramów.

— Idźcie sobie, zostawcie mnie!

Z ust jej padały tylko te krótkie wyrazy.

Syn tylko jeden mógł się do niej zbliżyć.

Nie mówiła do niego; patrzyła tylko na niego i całowała go namiętnie

W otoczeniu, obawiano się o jej zmysły....

Zuzanna jednak w swym bolu pomyślała o przeszłości.

Czy Herbert był szczęśliwy?

Czy śmierć była dla niego oswobodzeniem, czy oderwaniem od życia, które kochał?

Przypomniała sobie tajemniczą przechadzkę bratowej, o jedenastej w nocy w parku.

„Bóg dobrze wie, co czyni — miała ochotę zawołać do niej — prędzej czy później, mój biedny brat może by się dowiedział o tych nocnych wycieczkach a tego cierpienia z pewnością by nie przeżył!"

Ale spojrzała na tę, której boleść była pełna rozpaczy, popatrzyła na tę wspaniałą, pochyloną bezwładnie postać, na tę twarz tak dumną, spokojną, pogodną dawniej, a teraz beznadziejnie zgnębioną.... Zlitowała się i powstrzymała wyrazy, które nadmierna boleść jej podszepnęła.

Wszyscy starali się powstrzymać żonę od wzięcia udziału w smutnym obrzędzie.

— Pójdę!... odpowiadała jednem słowem.

Syn nawet nie mógł zachwiać jej postanowienia.

Nieszczęsna mówiła sobie, że ta męka, którą wycierpi, będzie może ostatnią pokutą: chciała to znieść jako nowe zadośćuczynienie za swoje winy!

Otulona w krepę, zajęła swoje miejsce w pochodzie.

Nie miała owych wybuchów rozpaczy, których ciężko dotknięci nie mogą czasami opanować.

W kościele klęczała wyprostowana, nieruchoma, blada jak śmierć, z suchemi oczami.

Nie zeszła do podziemi razem z rodziną, tylko pozostała w ławce.

— Za nadto!... tego za nad o, mój Boże! — jęczała, opuszczając ręce na suknię żałobną, z oczami w ołtarz utkwionemi.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Osoby cywilne znajdowały się we dni i w nocy w koszarach i wygłaszały mowy, rozdzielały proklamacye i czerwone kokardy. Niżsi oficerowie uczestniczyli w tem wszystkiem, wyżsi zaś oficerowie byli bezsilni. Koło 12 marca blisko 100 wiernych przysięgze oficerów opuściło Petersburg, aby ujść przed rewolucyą, która się rozpoczęła.

Związek robotników i żołnierzy, o którym obecnie tyle się mówi, został istotnie założony już z końcem lutego. Przy założeniu tego związku były miarodajne w pierwszej linii nie żądania republikańskie, lecz żądania pokoju.

Do końca roku 1916 oficerowie rossyjskiej armii w polu byli niedostępni dla ruchu. Dopiero, gdy z początkiem roku 1917 komitet przemysłu wojennego, poparty przez październikowców i kadetów, doszedł do wielkiej władzy, wszystko się zmieniło. Rozpoczęły się bezwzględne starania o głosy oficerów i oficerowie w polu zależni zupełnie od komitetu przemysłu wojennego stali się rewolucyonistami.

Informacye „Biura Reutera".

(*Stojącego na usługach koalicyi*).

Z pułków znajdujących się w Petersburgu, które odegrały rolę w czasie rewolucyi, utworzona będzie armia, która będzie trwale stała garnizonem w Petersburgu.

Na polu Marsowem w pobliżu ambasady angielskiej wzniesiony będzie pomnik dla ofiar rewolucyi, które mają być w tem miejscu pochowane.

Wielki ks. Mikołaj znajduje się obecnie w głównej kwaterze i uda się niebawem do Liwadyi.

Na zgromadzeniu oficerów i żołnierzy garnizonu petersburskiego, oraz floty morza Bałtyckiego przyjęto rezolucyę domagającą się, aby między oficerami i żołnierzami panowała braterska jedność. Zredagowany w tym duchu adres wysłany będzie do wojsk na frontach.

Delegaci rządu, którzy powrócili z Rewla, złożyli bardzo korzystne sprawozdanie o usposobieniu panującem wśród floty.

Odkąd minister wojny Guczkow ostrzegł stolicę o możliwości niemieckiego ataku, zgłaszają się liczni oficerowie do służby na froncie Ryga-Dynaburg.

Na froncie południowo-zachodnim generał Brusiłow osobiście odebrał od wojsk przysięgę dla nowego rządu. Żołnierze zanieśli potem generała na rękach do kwatery, przybranej czerwonymi napisami „niech żyje Brusiłow bohater Rossyi", dynastya za frontem została pokonaną, nieprzyjaciel na froncie będzie pokonany". Komitet wykonawczy w Kijowie zakazał generałowi Iwanowowi wydalać się z mieszkania i zwrócił się do rządu z prośbą o telegraficzną instrukcyę.

Lugduński *Republicain* donosi z Petersburga: Mieszany komitet robotników i żołnierzy uchwalił zamianować specyalny komitet celem ściślejszego porozumiewania się z rządem prowizorycznym.

WOJNA.

W sprawie polskiej armii.

Z Lublina telegrafują: Dzienniki donoszą: W ostatnim czasie zgromadzenia publiczne włościan domagają się coraz usilniej przyspieszenia stworzenia armii polskiej przez ogólny warbunek. *Ziemia Lubelska* omawia na miejscu naczelnem zgromadzenie włościan z okręgu lubelskiego, które się odbyło w niedzielę. Wszyscy mówcy podkreślali, że naród polski pragnie uniknąć wszelkiego opóźnienia w ukształtowaniu państwowości, zwłaszcza zaś pragnie utworzenia wojska polskiego, które właśnie obecnie byłoby ważnem, skoro w Rossyi zapanowały stosunki rewolucyjne.

Niemcy a Chiny.

Niemieccy urzędnicy dyplomatyczni i konsularni w Chinach otrzymali glejty na wolny odjazd.

Oszczerstwa serbskiego rządu.

Dziennik londyński *Central News* donosi: Rząd serbski przesłał państwom, które podpisały konwencyę haską, nową notę o barbarzyńskiem postępowaniu i naruszeniu prawa międzynarodowego, jakich dopuścili się nieprzyjaciele w obsadzonym obszarze Serbii.

Komunikat turecki.

Główna kwatera turecka ogłasza dnia 27 b. m.: W skutek kontrataku wykonanego przez tureckie wojska operujące na lewym brzegu Tygrysu, nieprzyjacielska grupa bojowa była zmuszona cofnąć się z wielkiemi stratami. W ciągu tej operacyi ujęli Turcy 180 ludzi i zdobyli 6 mitraliez, trzy karabiny maszynowe i wielką ilość granatów ręcznych i amunicyi piechoty.

Dnia 26 b. m. zauważono 6 nieprzyjacielskich statków a mianowicie 3 niszczyciele torpedowców, dwa statki lotnicze i jeden mały krążownik posiłkowy, jakoteż 3 samoloty na morzu Czarnem, około 40 klm. od wybrzeża koło Derkos. Tureckie samoloty wzniosły się do boju i skutecznie rzuciły bomby na okręty macierzyste samolotów. Rozegrała się następnie walka napowietrzna, w której ogniem karabinów maszynowych zmuszono nieprzyjacielskie samoloty do opadnięcia prostopadle na morze. Wszystkie tureckie samoloty nieuszkodzone wróciły, zmusiwszy bombami do milczenia gwałtowny ogień działowy, skierowany do nich z okrętów.

Z innych frontów nic ważnego.

Robertson na włoskim froncie.

Agencya Stefaniego donosi: Szef angielskiego sztabu generalnego Robertson w towarzystwie kilku oficerów zwiedził front włoski i odbył konferencyę z Cadorną. Informował on się także szczegółowo o intendenturę włoską. Król nadał Robertsonowi wielką wstęgę orderu Maurycego.

Na morzu.

Komunikat *Biura Wolffa*. Szef sztabu admiralskiego marynarki podaje do wiadomości, że na morzu Śródziemnem zatopiono 10 okrętów ogólnej pojemności 31.000 tonn.

Z Londynu telegrafują: Kontrtorpedowiec angielski natknął się w Kanale na minę i zatonął. Uratowano 4 oficerów i 17 marynarzy. Inny kontrtorpedowiec zderzył się z parowcem i zatonął. Zginął jeden człowiek. Angielski okręt szpitalny „Acturias", zaopatrzony znakami „Czerwonego Krzyża", został zatopiony.

Parowiec cysternowy „August Kessler" zatopiono torpedą.

Rozszerzenie angielskiej blokady.

Holenderskie ministerstwo spraw zagranicznych podaje do wiadomości, że rząd angielski ogłosił, iż od dnia 1 kwietnia rozszerzony zostaje obszar morski zamknięty przez Anglię.

Wojowniczość Stanów Zjednoczonych.

Londyński korespondent *Allgemeen Handelsblad* donosi: W Stanach Zjednoczonych wzrasta nastrój wojenny. Rząd oczekuje powszechnego natłoku zgłaszających się do armii, którą zamierza wystawić. Niema już żadnych wątpliwości co do tego, jakiego rodzaju ma być udział Ameryki w wojnie.

Waszyngtoński korespondent *Daily Chronicle* donosi, że w Stanach Zjednoczonych rośnie żyezenie, aby wziąć czynny udział w wojnie. Wilson sam jest teraz zdania, że Stany Zjednoczone powinny rzucić na szalę wszystkie swe środki i wszystkich swych mężów. Jest obecnie nawet prawdopodobne, że przyłączy się on do koalicyi i podpisze umowę o nie zawieraniu pokoju odrębnego.

Z pruskiej Izby panów.

Pruska Izba panów obradowała wczoraj nad budżetem.

Na początku posiedzenia ks. Günther Schleswig Holstein złożył imieniem frakcyi prawicy oświadczenie zastrzegające się w kategoryczny sposób przeciw formie ataków podniesionych przeciw Izbie panów w Izbie posłów i wyrażające z tego powodu ubolewanie.

Do zastrzeżenia tego przyłączyli się przedstawiciele innych stronnictw, zaś minister Breitenach zwrócił się przeciw krytyce oświadczenia prezydenta ministrów przez Izbę posłów.

Ks. Radziwiłł podkreślił doniosłość historyczną manifestu listopadowego wyrażającego niedwuznacznie zapatrywanie polityczne, że naród taki, jak polski, położony w sercu Europy, na podstawie swej przeszłości historycznej, rozległości etnograficznej, współpracy w dziele cywilizacyi ludzkości musi znów odzyskać własne stanowisko wśród państw Europy. Do manifestu tego odnosić się musimy z wdzięcznością, uznaniem i z pewną nadzieją. Wynika stąd logicznie, że nowy twór państwowy musi być dość silny i zdolny do życia, aby mógł w przyszłości pomnożyć rękojmie pokoju europejskiego. Sądzimy, że wolno nam równocześnie przyjąć, iż sprawiedliwa wewnętrzna polityka Prus wobec obywateli narodowości polskiej oddziała korzystnie na stosunek Polski do Prus. Polityka, która nie wspiera się na uznaniu praw narodowych i potrzeb kulturalnych narodowości polskiej i jest zatruta ograniczeniami administracyjnemi w stosunku ludności do państwa pruskiego, według naszego zapatrywania nie będzie się mogła dłużej ostać. Tylko na podstawie całkowitego obywatelskiego równouprawnienia z oła się urzeczywistnić godny pożądania stosunek harmonijny ludności polskiej do państwa pruskiego i do państwa niemieckiego.

Polacy w Prusiech krwią własną zaświadczyli we wszystkich wojnach wojsk niemieckich, wierność złożonej na chorągwie przysięgi. Nie wątpię, że także w przyszłości wypełnią swój obowiązek. (Oklaski).

Ks. Drachenberg wyraża najżywsze zadowolenie ze słów mowcy poprzedniego, którego nazwisko ma dobre wzięcie u wszystkich Polaków. Mowca spodziewa się, że słowa te daleko się rozlegną, gdyż dziś uczucia Polaków nie mogą być dla nas obojętne. Ks. Radziwiłł, oświadcza mowca, złożył imieniem Polaków śluby wierności. Proklamowanie samodzielnej Polski uważane jest z wielu stron za błąd. Lecz cóż mieliśmy czynić. Nie uporaliśmy się z trzema milionami Polaków, nie uporamy się także z siedmioma milionami. Rossya przeć będzie nadal ku Zachodowi. W rzeczywistości Polska z powodu swego położenia geograficznego, swej kultury i religii należy do Zachodu.

Polacy nie mogą się łudzić. Gdańska i Polski pruskiej nie możemy im dać, lecz nasza wewnętrzna polityka musi być w ten sposób zmieniona, aby uwzględniała nowego sąsiada. Będziemy musieli znieść ustawę o wywłaszczeniu. Musimy także w praktyce dokonać zmian przy zezwalaniu na kolonizacyę. Musimy zezwolić Polakom na naukę religii w języku ojczystym, musimy też zezwolić na używanie języka polskiego w stowarzyszeniach i na zgromadzeniach. Spodziewamy się dobrego stosunku z naszymi polskimi współobywatelami. (Oklaski).

Wiceprezes ministerstwa państwowego Breitenach wita mowę ks. Radziwiłła. Z mowy tej przebija całkiem inny ton, niż z mów posła Korfantego i towarzyszy. Witam fakt, że ks. Radziwiłł słusznie ocenił wartość manifestu sprzymierzonych Monarchów. Jest on świadomy tego, co Niemcy uczyniły dla Polaków. Spodziewamy się, że w przyszłości wspomnienia o ciężkich walkach w naszej polityce polskiej pójdą w zapomnienie. Że rząd porzucił swe stanowisko, aby dopiero po wojnie rozważyć zmianę, przypisać to należy długiemu trwaniu wojny.

Mogę imieniem rządu podać do wiadomości, że rozpoczęły się rozważania nad zniesieniem ustawy o wywłaszczeniu i nad przyznaniem ułatwień w używaniu języka ojczystego. Przez stosowanie ustawy kolonizacyjnej i przez przyznanie pomocy państwowej Polakom obywatelom państwa, daną będzie możność osiedlania się w ojczyźnie. Rozważania wnet będą ukończone. Tem samem rozpocznie się nowy okres wspólnej pracy rolników pruskich i polskich.

Hr. Schulenburg oświadcza, że frakcya prawicy wobec stanu wojny nie pragnie brać udziału w dyskusyi nad sprawami wewnętrznemi i nad sprawą polską. Wyraża radość z powodu lojalnego oświadczenia ks. Radziwiłła.

P. Morawski wyraża imieniem swych polskich towarzyszy podziękowanie rządowi za przychylne oświadczenie.

Starszy burmistrz Królewca, Körte oświadcza: Przeciw utworzeniu nowego Królestwa Polskiego wynikły w szerokich kołach poważne wątpliwości, gdyż nie można przewidzieć rozwoju sprawy. Ale według dzisiejszego oświadczenia rządu, należy oczekiwać, że w polskim obozie porzuconą zostanie nadzieja upatrywania stolicy Państwa Polskiego nad morzem Bałtyckiem. Przedewszystkiem musimy przestrzegać interesów państwa pruskiego i nie narażać się na szwank przez aspiracye, których jeszcze nie zarzucono ostatecznie.

Starszy burmistrz Poznania dr. Wills wita z wielką radością oświadczenie ks. Radziwiłła, wyraża jednak obawę, że poza mowcą stoi tylko mała liczba zwolenników i że jeszcze szerokie koła ludności polskiej zachowują się opornie wobec takiego oświadczenia. Proklamowanie Królestwa Polskiego oznacza przesądzenie celów wojny, nad którymi nie można było dyskutować. Ludność pruska stoi obecnie na gruncie proklamacyi i spodziewa się, że rządowi uda się sprostać zadaniu. Część ustaw wyjątkowych przeciw Polakom musiała upaść. Może należało zaraz po mobilizacyi porzucić ustawę o wywłaszczeniu. Koncesye na polu szkolnictwa mogą natomiast zaprowadzić na równię pochyłą. Szkoła musi pozostać niemiecką i nie może się wymknąć z ręki niemieckiej. Może możnaby zezwolić na naukę religii w języku ojczystym poza szkołą, lecz w szkole samej należy po niemiecku nauczać. Szerokie koła ludności w Marchii wschodniej pragną działać w kierunku lepszego *modus vivendi* z Polakami dla dobra ojczyzny.

Na tem zakończyła się dyskusya polityczna. Na dzisiejszem posiedzeniu przyjdą pod dyskusyę sprawy gospodarcze.

Z Izby francuskiej.

Izba francuska przyjęła odesłaną z Senatu ustawę upoważniającą rząd do odebrania nacyonalizacyi byłym poddanym państw nieprzyjacielskich. Dalej uchwaliła Izba 432 głosami przeciw 39, stosownie do żądania ministra wojny, zaciągnąć w szeregi rocznik 1918 w czasie między 12 a 15 kwietnia.

Późniejsza depesza informuje: Podczas obrad nad powołaniem rocznika 1918, minister wojny Painlevé oświadczył, że jest zrozumiałem, iż musi on jako minister zachować pewną rezerwę. Francya jest dość mężna, aby spojrzeć prawdzie w oczy. Wkroczyła ona w decydujący okres wojny. Po raz pierwszy dumna armia niemiecka musiała przyznać, że front zachodni nie jest niezachwiany(!) Lecz choć tak wiele obiecuje początek kampanii wiosennej, byłoby dziecińtwem uważać cofnięcie się Niemców za rezygnacyę. Ruch ten świadczy raczej o sile wojsk angielskich i francuskich i o ich współdziałaniu, niż o słabości wojska niemieckiego. Ruch wstecz wykazuje, że wojsko niemieckie uważało za rzecz konieczną zebrać siły do ciężkiej walki. Niemcy koncentrują całą swą energię w wojsku i wewnątrz kraju. Wysyłają oni na pole walki wszystkich swych synów zdolnych do noszenia broni. Dzięki żelaznej organizacyi, Niemcy mimo cierpień i rozpaczy ludności, zdołali wystawić tak liczne i wyborne uzbrojone wojsko, jakiego wogóle dotąd nie było. Jest to aparat wojenny, który Francya musi pokonać. Lecz źródła pomocnicze sojuszników są tak niezmierne, a bohaterstwo żołnierzy francuskich tak wielkie, że Francya cel swój osiągnie, jeżeli nie będzie się łudzić co do konieczności użycia sił. Energia Francyi jest niewzruszoną. Jeżeli los tego żąda, aby rocznik 1918 przyczynił się swym udziałem do krwawego żniwa, rząd nie chciałby, aby go brakło w chwili decydującej, właśnie gdy ma on przeważyć szalę.

Chłop rossyjski wobec rewolucyi.

Mniema się powszechnie — pisze w *Voss. Ztg.* jeden ze znawców stosunków rossyjskich — że w Rossyi chłopstwo, owa „szara rzesza" bez wyjątku dotrzymuje wierności carowi i całkowicie znajduje się pod wpływem duchowieństwa. Bajce tej należy zaprzeczyć. Większość chłopów rossyjskich przesiąkła do szpiku kości duchem demokratycznym. Od czasu wyzwolenia z poddaństwa chłop rossyjski posiada dla swych spraw komunalnych w obrębie wsi powszechne prawo wyborcze i dlatego od szeregu generacyj nawykł poddawać się głosowi większości. Jego parlament wiejski ma nazwę „mir" — a „mir" to świat. Już ta sama nazwa wskazuje, jak rozległe horyzonty obejmuje demokratyczne pojęcie rossyjskiego chłopa. W podaniach, przysłowiach, pieśniach ludowych przenosi się z pokolenia na pokolenie legenda o złotych czasach, kiedy nie było „panów", kiedy lud sam nad sobą wykonywał prawo zwierzchności, wybierając sobie książąt przez głosowanie, a jeśli okazali się niegodnymi, usuwając ich w podobny sposób.

Do tej też tradycyi nawiązała zaraz po usamowolnieniu chłopów (1861) partya „narodowolców", z której wyłoniło się następnie stronnictwo socyalno-demokratyczne.

Kto na przyszłą rolę rossyjskiego chłopstwa w rewolucyi chce sobie wytworzyć jasny pogląd, musi zaznajomić się z celami rossyjskich rewolucyonistów socyalnych. Są oni przywódcami rewolucyjnego chłopstwa i podjęli działalność swą już na kilkadziesiąt lat przed założeniem rossyjskiej socyalno-demokratycznej partyi robotniczej. Chłopska rewolucya z r. 1900 była tego stronnictwa dziełem, a jeśli w ostatnich czasach mało co słyszało się o niem, to tylko z powodu, że owa partya na złamanie konstytucyi przez Stołypina odpowiedziała zbójeckowaniem Dumy.

Od socyalnej demokracyi odróżnić należy partyę socyalno-rewolucyjną. Ma ona inną taktykę i inny program. Zamach uważa ona za środek dopuszczalny dla wywołania gwałtownego przewrotu w porządku państwowym. Wszystkie polityczne zamachy lat ostatnich były dziełem socyalnych rewolucyonistów. Ząd też mieszano ich zagranicą często z nihilistami. Programowa różnica obu bratnich partyj socyalistycznych tkwi głównie w programie agrarnym każdej z nich. Socyalni demokraci nauczają, że droga do socyalizmu na podstawie ekonomicznych nauk Karola Marksa prowadzi przez kapitalizm,

także w państwie agrarnem. Natomiast zdaniem socyalnych rewolucyonistów Rossya kroczyła w swym rozwoju własnemi drogami, przeto zasady ekonomiczne, ważne mające na zachodzie, nie mogą odnosić się do niej. Rossya już na mocy komunistycznych swych urządzeń w obrębie gminy jest w stanie przeskoczyć przez kapitalistyczne stopnie rozwoju Europy zachodniej. W razie wywłaszczenia wielkiej posiadłości z gruntów i przekazania ich ludowi mogłaby Rossya niezwłocznie przybrać formę państwa komunistycznego. „Ziemia i wolność!“ brzmi okrzyk bojowy socyalnych rewolucyonistów. Pod tem hasłem agitować oni będą w wyborach do konstytuanty a „szara rzesza“ pójdzie z nimi.

Ten jeden wyraz „ziemia“ działa wprost magicznie na rossyjskiego chłopa. Prawie od lat 60 cierpi on na chroniczny głód ziemi. W r. 1905 pod przewodem socyalno-rewolucyjnych agitatorów zabrał się do zaspokojenia onego głodu, samowolnie konfiskując ziemie i dzieląc pomiędzy siebie grunty wielkiej posiadłości. I jeśli rewolucya r. 1905 stała się niebezpieczną dla ówczesnego rządu, to tylko skutkiem rozruchów agrarnych i buntów chłopskich. Natomiast bunty robotnicze w wielkich centrach przemysłu dały się łatwiej pokonać.

Socyalni rewolucyoniści mają dziś na prowincyi ogromną liczbę grup i organizacyj. A gdzie brak organizacyj, są bodaj liczni towarzysze. Socyalny rewolucyonista zna psychikę chłopa, jak nikt inny. Umie chwytać „szarą rzeszę“ za kark. Wprawia ją w entuzyazm hasłem: „Ziemia i wolność!“

Żadna inna partya nie posiada swych organizacyj na prowincyi i żadna programem swym nie zbliża się jak ta do komunizmu, tkwiącego na dnie duszy chłopa rossyjskiego. Stołypinowska reforma agrarna mało co zmieniła pod tym względem. W każdym razie jest przeceniana zagranicą.

W przyszłej konstytuancie przedstawiać będą chłopa rossyjskiego socyalni rewolucyoniści. Zażądają oni przedewszystkiem:

1. Wywłaszczenia wielkiej posiadłości b. cara, państwa, klasztorów i panów feudalnych na rzecz ludu.
2. Utworzenia republiki socyalnej.
3. Zawarcia natychmiast pokoju.

Reszta żądań zgodzi się mniej więcej z programem najradykalniejszego odłamu socyalnej demokracyi.

Że ów w znacznej części utopijny program wywoła ostre walki, rozumie się samo przez się.

Z Warszawy.

(Język urzędowy zarządów miejskich. — Powódź).

Dzienniki ogłaszają „Rozporządzenie, tyczące się języka urzędowego zarządów miejskich w generał-gubernatorstwie warszawskiem, z wyjątkiem stołecznego miasta Warszawy“.

Art. 1. Paragraf 20 ordynacyi miejskiej dla obszaru generał-gubernatorstwa warszawskiego, z dnia 19 czerwca 1915 r. (Dz. rozp. Cesarsko-niemieckiej administracyi cywilnej dla Polski po lewej stronie Wisły nr. 10) otrzymuje następujące brzmienie: Językiem urzędowym dla magistratu i Rady miejskiej jest język polski. Pieczęcie i stemple miejskie mają być polskie. Zarząd miejski załatwia swe czynności w języku polskim. Wszelkie obwieszczenia, ogólne zarządzenia i ogłoszenia zarządu miejskiego, jakoteż wszelkie dokumenty winny być ujęte w języku polskim. W korespondencyi z władzami niemieckiemi należy zawsze dołączyć uwierzytelnione niemieckie tłumaczenie. Tym członkom Rady miejskiej, którzy na mocy § 11 ordynacyi wyborczej dla miast generał-gubernatorstwa warszawskiego (Dz. rozp. nr. 51) zwolnieni są od przepisu, zawartego w § 2 cyf. 4 tejże ordynacyi wyborczej, służy prawo posługiwania się przy rozprawach w kolegiach miejskich ustnie i w piśmie językiem niemieckim. Postanowienie to stosuje się również odpowiednio do członków magistratu. Władzy nadzorczej służy prawo, w miarę potrzeby, pozwolić na używanie języka niemieckiego w sprawach zarządu miejskiego, należy jednak, o ile możności uwzględniać prawa języka polskiego. Burmistrzom, jakoteż innym urzędnikom miejskim, niemieckiej przynależności państwowej, służy prawo używania języka niemieckiego we wszystkich sprawach służbowych.

Art. 2. Szef administracyi wydaje przepisy, potrzebne do wykonania niniejszego rozporządzenia.

Art. 3. Niniejsze rozporządzenie nabiera natychmiast mocy obowiązującej“.

W sobotę, około godz. 7 wieczorem zaalarmował mieszkańców Powiśla głuchy trzask. Okazało się, że powłoka lodowa, jaka się utworzyła na Wiśle wskutek długotrwałych mrozów, pękła nagle, rozgrzana promieniami marcowego słońca, które w południe silniej przygrzewało. Środkiem rzeki, głównie od lewego brzegu ku prawemu, jęła płynąć gęsta kra. Kawały lodu, gromadząc się i kupiąc w wielkie bryły, sunąć zaczęły szeroko rozlanem korytem rzeki, a fale uderzyły o nizkie brzegi, zatapiając je w kilka chwil.

W krótkim czasie woda wtargnęła na plant kolejki Jabłonna-Wawer i zalała go, zarówno jak położone niżej ulice.

Zaalarmowano oddziały straży ogniowej i okręgi milicyjne, które pospieszyły na ratunek zagrożonej ludności.

Lód na Wiśle dosięgał w niektórych miejscach 18 cali grubości, a ponieważ rzeka zamarzła przy poziomie 9 stóp, zwykle zaś poziom ten w okresie zamarzania nie przewyższa 5 stóp, przywidywano znaczne wezbranie wody i wylew. Wylew ten nastąpił właśnie w sobotę, a więc wcześniej niż przewidywano. Jest on tem groźniejszy, że wobec nizkiej temperatury możliwe jest, iż w dolinach Wisły woda porozlewa się szeroko po polach i łąkach. Wtargnie do sadów owocowych i — zamarznie znowu. Oczywiście ogrody, do których woda w taki sposób wtargnąwszy, zamarzłaby, mogą uledz całkowitemu lub częściowemu zniszczeniu, rozmarzając bowiem i uchodząc z zalanych przestrzeni, woda poobdzierałaby korę z drzew owocowych, skutkiem czego na szereg lat, a i na zawsze uczyniłaby je martwemi.

Zawiadomione o raptownym wylewie Wisły komisaryaty milicyi miejskiej zorganizowały niezwłocznie akcyę ratunkową. Przygotowano więc łodzie i wezwano przewoźników w celu niesienia pomocy tym, których siedziby zalała już woda i do których możliwy był dostęp łodziami; zaczęto również przewozić do przygotowanych lokali tych, którym dalszy wylew grozić mógł lada chwila. Praca ta okazała się bardzo trudna z uwagi na rozmiary klęski, jak również z powodu popłochu, jaki powstał wśród ubogiej ludności Powiśla. Okazała się wreszcie niezbędną i pomoc straży ogniowych, które podjęły akcyę ratunkową po obu brzegach Wisły.

Akcyę ratunkową ze strony milicyi ujął naczelnik Fr. ks. Radziwiłł, który osobiście objeżdżał do późnej nocy różne punkty pobrzeża, mobilizując coraz nowe kadry milicyantów do niesienia pomocy ludności.

Pierwsze sygnały o ruszaniu lodów nadeszły już z góry Wisły o godz. 6 po poł. Jednocześnie rozpoczął się gwałtowny, choć zdawało się normalny przybór Wisły.

Rychło fale zalały drogę z Siekierek do Czerniakowa, jednocześnie znalazła się pod wodą Saska Kępa.

O godz. 6 m. 45 po poł., woda podniosła się raptownie o 2 stopy; zaczął się również łamać lód pomiędzy mostem Kierbedzia a mostem kolejowym, wprost ul. Zagórnej.

O godz. 9 wieczorem przy moście Kierbedzia lody ruszyły na całą szerokość Wisły. Rychło utworzył się zator i woda momentalnie podniosła się do 20 stóp. Krę z Wisły i łachy fale wepchnęły do portu siekierkowskiego, pociągając za sobą budynki nawodne z łachy wiślanej wraz z zamieszkującymi te budynki ludźmi. Kilka takich budynków rozprysło się pod olbrzymim naporem lodu. Niewątpliwie będą tu liczne ofiary w ludziach.

Z powodu ciemności, rozmiarów katastrofy nie można było na razie ocenić. Ciemności uniemożliwiały również niesienie pomocy porwanym przez krę.

O godz. 9 m. 45 wieczorem wylew przybrał groźniejsze rozmiary, gdyż fale wtłoczyły krę na ul. Solec.

O godz. 10 min 30 woda zaczęła zalewać ul. Czerniakowską. Z Siekierek dochodziły rozpaczliwe krzyki ludzkie i widać było sygnały świetlne, wzywające pomocy.

O godzinie 11 ruszyły lody pomiędzy mostem Kierbedzia a mostem kolejowym. Woda i kra zajęły rychło plac skarbowy i Rybaki. W ciągu 15 minut zwiększył się napór wody i lodów. Cała Pelcowizna znalazła się pod wodą. Wyjść z domów już nie można było, to też ludność zaczęła się kryć na strychach i dachach. Woda zalała tam również siedzibę 18-go komisaryatu. Ludność Pelcowizny znalazła się w położeniu krytycznem, gdyż okazał się tam brak łodzi. Z zalanego wodą okręgu, milicya telefonicznie wzywać poczęła w nocy o nadesłanie środków ratunkowych.

O godzinie 12 w nocy nadeszła wiadomość z dołu Wisły o zalaniu wsi Potok. Z 26 okręgu wysłano na pomoc oddział milicyantów. Skierowano tam również nalewkowski oddział straży ogniowej.

O godzinie 1 w nocy otrzymano wiadomość, że woda wylewa coraz gwałtowniej i że przy ul. Czerniakowskiej, od strony Wisły, jest szereg domów poważnie zagrożonych, zwłaszcza domy nr. 12 i 24, gdzie woda zalała już podwórza.

Wylew Wisły nastąpił wcześniej, niż przewidywać to mogła ludność nadbrzeżna, która niezupełnie zabezpieczyła się przed katastrofą. Powódź, jak się okazuje, przybrała rozmiary klęski i pociągnie za sobą mnóstwo ofiar i strat. Klęska dotknie tysiące rodzin ubogich pozbawionych nagle dachu nad głową i skromnego dobytku.

KRONIKA.

Lwów, 29 marca 1917.

Kalendarz.

Piątek (30 marca):

7 boleści N. P. M. — Walerego. — Szukosława. — Aleksya pr.

Wschód słońca o godzinie 5·08 rano, zachód słońca o godzinie 5·49 po południu.

Temperatura o godzinie 12 w południe + 1 C.

— **Komisarz rządowy m. Lwowa dr. Tadeusz Rutowski** po przybyciu do Wiednia zachorował i pozostaje w opiece lekarskiej prof. dr. Ortnera.

Według doniesień, jakie nadeszły dziś do Lwowa, stan zdrowia dr. Rutowskiego polepszył się.

— **Nowi członkowie wydziału gal. stow. Czerwonego Krzyża.** Na posiedzeniu odbytem, dnia 27 b. m. kooptowano do wydziału galic. stowarzyszenia Czerwonego Krzyża: ze Lwowa: pp. Karolinę hr. Dzieduszycką, Emilię Jędrzejowiczową, Helenę hr. Tarnowską, dr. Romana Langnera; w Krakowie: p. Lucynę Spernównę; w Rzeszowie: p. Helenę ze Szwejkowskich br. Vascu i Kazimierza Biesiadeckiego; w Tarnowie: p. dr. Feliksa Bocheńskiego; w Stryju: p. Maryę Czepielewską i Feliksa Sokołowskiego; w Przemyślu: p. Medarda Czaudernę, p. Michalinę Bojarską, dr. Petersa i dyr. Kossonogę; w Jarosławiu: p. prof. Adama Wilusza.

— **Posiedzenie magistratu** odbyło się wczoraj pod przewodnictwem zastępcy komisarza rządowego radcy Dworu Fiedlera. Magistrat nadał posadę asystenta chemika w laboratoryum miejskiem p. Ludwikowi Szczepańskiemu.

Towarzystwu „Koło matek“ udzielono wydatnej subwencyi na cele wydawania ciepłych obiadów uczniom gimnazyum realnego przy ul. Łyczakowskiej. Wreszcie ukarał magistrat 30 kupców grzywnami za przekroczenia żywnościowe.

— **W Towarzystwie prawniczem** odbędzie się w piątek, 30 b. m., o godzinie 6 po południu wykład doc. dr. M. Allerhanda o postanowieniach procesowych w nowelach do kodeksu cywilnego.

— **O gospodarczej przyszłości Lwowa** będzie mówił w sali wykładowej Muzeum przemysłowego miejskiego doc. Politechniki p. Ignacy Drexler w najbliższą niedzielę, 1 kwietnia, o godzinie 5 po południu. Prelegent przedstawi, jakie nauki należy wyciągnąć z obecnego stanu wojennego, czego spodziewać się na czas powojenny i jakich środków winno się jąć miasto, aby nie uledz nawałnicy, najlepiej dostosować się do nowych warunków i możliwe osiągnąć korzyści dla społeczeństwa i miasta.

— **Nadanie stypendyów.** Senat akademicki Uniwersytetu lwowskiego nadał na rok akademicki 1916/17 następujące stypendya z fundacyj pozostających pod jego zarządem.

a) Z fundacyi stypendyjnej ś. p. Edwarda Pawła dw. im. Czabana z Warszawy dla uczniów Uniwersytetu lwowskiego sześć stypendów po 480 kor. rocznie: Ludomirowi Wacławowi Szczepkowskiemu, absolwentowi praw, Kazimierzowi Kijanowskiemu, słuchaczowi II. roku praw, Michałowi Krauzowi, słuchaczowi IV. roku praw, Kazimierzowi Henrykowi Kopaczowi, słuchaczowi I. r. praw, Włodzimierzowi Koskowskiemu, słuchaczowi IV. r. medycyny, Karolowi Maleczyńskiemu, słuchaczowi I. r. filozofii.

b) Z fundacyi stypendyjnej Eleony z Laskiewiczów Kritsch wdowy po radcy Dworu dr. Józefie Kritsch sześć stypendyów po 400 kor. rocznie: Tadeuszowi Brzezińskiemu, słuchaczowi III. roku praw, Tadeuszowi Maliszewskiemu, słuchaczowi II. r. praw, Antoniemu Hubertowi, słuchaczowi III. roku medycyny, Michałowi Słoneckiemu, słuchaczowi I. roku medycyny, Jerzemu Pogonowskiemu, słuchaczowi II. r. filozofii i Mieczysławowi Hartlebowi, słuchaczowi II. r. filozofii.

c) Z fundacyi stypendyjnej dr. Łubina Bojarskiego, b. radcy sądowego we Lwowie dwa stypendya po 400 kor., przeznaczone dla instytucyi mającej na celu dobro i wzmocnienie narodowości polskiej: Czytelni Akademickiej we Lwowie i Towarzystwu Bratniej pomocy słuchaczy Wszechnicy lwowskiej.

— **Ze względu na zbliżające się ferye świąteczne,** zwykło wiele osób, a w szczególności młodzież szkolna, wychowankowie burs, internatów i t. d., odwiedzać swe rodziny, zamieszkałe na prowincyi.

Wobec wiosennego nasilenia chorób zakaźnych i epidemij panujących w rozmaitych powiatach kraju, zawiadamia fizykat m. Lwowa, że osoby wyjeżdżające w myśl obostrzeń, przewidzianych w okólniku c. k. Namiestnictwa z dnia 22 lutego 1916 L. VII b. 30796/5898 (16) i § 24 ustawy epidemicznej z dnia 14 kwietnia 1913 Dz. pr. p. Nr. 67, winny wykazać się przy powrocie do Lwowa na dokumentach swych potwierdzeniem odnośnej władzy sanitarnej swego powiatu, że w miejscowości, w której przebywały, nie było w ostatnich tygodniach choroby zakaźnej, że nie okazują objawów choroby zakaźnej i że są wolni od pasożytów. Stosownie do polecenia komendy miasta będą organa wojskowe na dworcach kolejowych i rogatkach wykonywać ścisłą kontrolę dokumentów podróżnych.

Równocześnie polecił fizykat kierownictwom ochronek, burs, internatów i t. d., przygotowanie spisów wychowanków, udających się w podróż, z podaniem miejsca zamierzonej podróży. Osoby te otrzymają z fizykatu miejskiego poświadczenie, że wyjeżdżają zdrowe, wolne od pasożytów i w otoczeniu ich nie było zakaźnych chorób w ostatnich tygodniach. Przyjęcie z powrotem do zakładu lub do szkoły nastąpić może jedynie za wykazaniem się poświadczeniem ze strony lekarza powiatowego, inaczej uczniowie, którzy powrócą bez tego urzędowego potwierdzenia do Lwowa, będą musieli poddać się lekarskiej obserwacyi i oczyszczeniu, zanim zostaną dopuszczeni do swej szkoły.

— **Krajowe Grono konserwatorskie Galicyi wschodniej.** Otrzymaliśmy następującą odezwę z prośbą o umieszczenie:

Uchwałą Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z dnia 17 stycznia b. r. zostało powołane krajowe Grono konserwatorskie Galicyi wschodniej, jako ciało doradcze Wydziału krajowego w sprawach opieki nad zabytkami. Cele nowego organu konserwatorskiego, który objął po wygasłem Gronie c. k. konserwatorów Galicyi wschodniej jego akty i zbiory, określiło pismo Wydziału krajowego, podane do wiadomości publicznej w *Gazecie Lwowskiej* i w innych dziennikach. Odnowiona instytucya, po przeprowadzonej na posiedzeniu z 5 marca b. r. organizacyi wewnętrznej przez podział pracy w poszczególnych sekcyach odpowiednio do przedmiotu, rozpoczyna obecnie swoją działalność i w pierwszym rzędzie musi zwrócić baczną uwagę na następstwa wypadków, rozgrywających się w Galicyi wschodniej. Trudności komunikacyjne i względy natury wojskowej, uniemożliwiające częstokroć naoczne stwierdzenie zmian, zaszłych w stanie zabytków, i bezpośrednie informowanie się na miejscu, skłaniają Grono do odwołania się do ogółu, w szczególności do Przew. Duchowieństwa, do prowincyonalnych Towarzystw naukowych i kulturalnych, właścicieli zbiorów prywatnych, wreszcie do wszystkich osób, którym dobro i ochrona zabytków miejscowych leży na sercu, ażeby zechciały podawać do wiadomości zarządu Grona (adres: Lwów, Uniwersytet) wszelkie informacye o zniszczonych lub uszkodzonych przez wojnę dziełach sztuki (w zakresie architektury, rzeźby, malarstwa, przemysłu artystycznego), zabytkach literackich (książkach i archiwaliach), o nowo odkrytych wykopaliskach, a przedewszystkiem o zabytkach, wymagających natychmiastowego zabezpieczenia przed dalszem niszczeniem i takich, którym w razie dalszego pozostawienia na miejscu grozi niebezpieczeństwo roztrwonienia lub uwiezienia.

W ten sposób przy obywatelskiem współdziałaniu ogółu będzie możliwe sporządzić do celów naukowych i praktycznych zestawienie dotychczasowych strat, poniesionych w materyale zabytkowym Galicyi wschodniej, a z drugiej strony uprzedzać szkody przez poczynienie zawczasu kroków zapobiegawczych u właścicieli zabytków, jakoteż u władz wojskowych i administracyjnych.

Z krajowego Grona konserwatorskiego Galicyi wschodniej.

Przewodniczący: *Abraham* w. r. — Sekretarz: *Podlacha* w. r.

— **Spis przemysłowców uprawnionych do sprzedaży trucizn.** Według reskryptu Ministerstwa handlu z dnia 13 lutego b. r. l. 2754 wyszedł nakładem c. k. nadwornej i państwowej drukarni (Hof und Staatsdrukerei) w Wiedniu I. Seilerstatte 24 w myśl § 1 rozporządzenia ministeryalnego z 2 stycznia 1886 Dz. p. p. nr. 10, spis przemysłowców, uprawnionych na podstawie ustawy przemysłowej do sprzedaży trucizn, według stanu z 31 października 1916. Cena jednego egzemplarza spisu wynosi 1 kor. 50 hal.

— **Fundusz zapomogowy polskiej młodzieży akademickiej we Lwowie.** W czasie od 1 do 28 lutego b. r. wpłynęły do tego funduszu następujące dary i datki (w koronach): Senat akademicki zamiast wieńca na trumnę ś. p. prof. dr. A. Rehmanna 100 kor., radca Dworu dr. Szpilmann 50 kor., prof. dr. A. Cieszyński zamiast wieńca na trumnę p. H. Zipperowej 15 kor., profesorowie i docenci prywatni Uniwersytetu lwowskiego 100 kor.; dalej złożyli: ks. Biskup dr. Władysław Bandurski 10 kor., Alojzy Braun 1·40 kor., Rozalia Chrzanowska 1·20 kor., Wanda Korab Chrzanowska 2 kor., Emilia Dziedzicka 1·20 kor., Janina Górska 5·60 kor., dr. Adam Gnoiński 5 kor., Agnieszka Gruntowicz 4 kor., Adolf Herbert 2 kor., Józef Kasprzak 20 kor., Jadwiga Kling 2 kor., Feliks Krawczyk 2 kor., Zygmunt Lang 2 kor., Olga Leligdowicz 1·20 kor., Zofia Linde 2 kor., L. L. 7 kor., Bronisława Piśkiewiczówna 1·20 kor., Wanda Pollerowa 10 kor., Adam Romer 120 kor., Adela i Wiktorya Rosenstock 2·40 kor., Rozalia Sonenstrahl 3·60 kor., Karol Sowadski 20 kor., Apolinary Tarnawski

20 kor., Marya Uszyńska 6 kor., dr. Michał Wagner 40 kor., razem w lutym 556·80 koron.

Za wykazana poprzednio do 31 stycznia 1917 kwotą 58.387·71 kor., ogółem 58 944·51 kor. Na zasiłki wydano w lutym ogółem kor. 2222·30.

Dalsze i dary i datki na rzecz funduszu zapomogowego polskiej młodzieży akademickiej przyjmuje Rektor Twardowski, Lwów, Uniwersytet.

— O pomoc dla chorego artysty. Otrzymaliśmy następujące pismo z prośbą o zamieszczenie: Zasłużony artysta, który zawsze chętnie spieszył ze swymi cennymi występami na rzecz celów dobra ogólnego, złożony obecnie ciężką niemocą i potrzebujący po przebytej operacyi dłuższej opieki sanatoryjnej, znalazł się chwilowo w nader trudnej sytuacyi finansowej. Kasyno i Koło lit. art., jako też Tow. wzajemnej pomocy członków teatru miejskiego dowiedziawszy się o tem, uczyniły ze swej strony co możliwe, że jednak niezbędną jest znaczniejsza kwota, zwracają się niniejszem i do szerszej ofiarności z prośbą o nadsyłanie na ten cel datków do administracyi *Gazety Lwowskiej* z dopiskiem „dla chorego artysty". Z nadesłanych składek i ich użycia złożymy rachunek. Za Kasyno i Koło lit. art.: *Dr. Aleksander Vogel.* Za Towarzystwo wzajemnej pomocy członków teatru miejskiego *Józef Chmieliński.*

— Ruch próbek towarowych do poczt polowych. Wskutek reskryptu Ministerstwa handlu z dnia 23 marca b. r., l. 9678 P dopuszczono, począwszy od 1 kwietnia b. r., ruch próbek towarowych do poczt polowych do wagi najwyżej 500 gr. Do tych przesyłek mają zastosowanie należytości obowiązujące w ruchu wewnętrznym.

— Tyfus plamisty. W czasie od 11 go 17 b. m., było w Galicyi 170 wypadków, a w innych krajach austryackich 80 wypadków tyfusu plamistego.

— Na okupowanem terytoryum Serbii otwarto dla ruchu prywatnego etapowy urząd pocztowy II klasy w Vucitrn. Dopuszczone są do transportu w obrocie: a) do tego urzędu: karty pocztowe, listy, druki (czasopisma) próbki towarowe i pakiety bez podanej wartości do 5 kg.; b) od niego: karty pocztowe, otwarte listy, druki (czasopisma) i próbki towarowe. Powyższy urząd funkcyonuje także jako poczta polowa dla przydzielonych im oddziałów, komend, urzędów i zakładów wojskowych. Przesyłki polecone prywatne nie są w żadnym kierunku dopuszczone.

— Do tutejszego szpitala powszechnego przywieziono wczoraj 16 letniego Fedka Palija z Bużan, w gubernii wołyńskiej i 17 letniego Mikołaja Semczuka z Makuniowa, powiatu mościskiego, którzy obchodząc się nieostrożnie ze znalezionemi granatami, spowodowali wybuch, przyczem odnieśli ciężkie obrażenia. Pierwszy z nich ma ciężko zranioną prawą nogę i prawą rękę, drugi zaś stracił trzy palce u lewej ręki.

— Znaczna zguba. Od dłuższego czasu protokoły policyjne notują bardzo częste wypadki znaczniejszych zgub pieniężnych. Wczoraj kupiec Aron Witlin zgubił w wozie tramwayowym kwotę 3000 kor. i bon na 2600 kor.

— Nieszczęśliwy wypadek. Dwudziestoletni Salamon Gimpel przechodząc wczoraj ulicą Bojmów, pośliznął się na chodniku, a upadłszy, złamał lewą nogę. Odwieziono go do szpitala powszechnego.

— Zakwestyonowany likier. Policya wykryła u handlarza Izaaka Lichta 17 skrzyń likierów, opieczętowanych znakami, używanymi przy posyłkach, zawierających tytoń. Skrzynie z likierem przechowano na razie w depozycie policyjnym.

— 50 klgr. cukru skonfiskowano wczoraj na tutejszym głównym dworcu kolejowym u kupców Majera Heniga, Herscha i Tauby Josefbergów i Sabiny Pillersdorfowej, którzy przywieźli cukier ten do Lwowa w celach spekulacyjnych.

— Kradzież. Z rektoratu rzym. kat. seminaryum duchownego skradziono wczoraj w południe dwa czarne płaszcze i parę męskich trzewików, łącznej wartości 450 kor.

— Dwa dni aresztu. Policya aresztowała i ukarała 2-dniowym aresztem Wasyla Huka, który żonie tercyana szkolnego Pawlinie Nowickiej sprzedał ziemniaki, licząc za 100 kg. 48 koron.

— Eksplozya. Z Budapesztu donoszą: W mieście Torda, w Siedmiogrodzie, wskutek złamania się rury, doprowadzającej gaz do jednego z domów, nastąpiła eksplozya, wskutek czego zawaliły się trzypiętrowe domy. Jak dotychczas stwierdzono, 11 osób poniosło śmierć, a 10 innych odniosło ciężkie lub lekkie obrażenia.

— „Jerozolima w obrazach" — taki jest tytuł prelekcyi, którą na zaproszenie Polskiego Związku niewiast katolickich wypowie w nadchodzący wtorek ks. dr. Władysław Szczepański, profesor Akademii rzymskiej. Niepospolity znawca Ziemi św., posługując się scioptikonem, roztoczy tu przed nami Jerozolimę dzisiejszą, ukaże przeciekawe jej dzielnice i mieszkańców, zatrzyma się przy każdym pomniku religijnym. Żywe słowa podróżnika i badacza tej miary zainteresuje niewątpliwie szerokie koła Lwowa, spieszyćby więc należało z nabyciem biletów wstępu do sali Instytutu technologicznego. Pośrednictwo w ich sprzedaży objęła Księgarnia Gubrynowicza i syna (plac Kapitulny).

— „Życie i męka Chrystusa" — wyświetla od piątku, dnia 30 b. m. i w dnie następne **Kino „Czerwonego Krzyża"** we Lwowie przy ul. Akademickiej l. 8, i przy ul. Grodeckiej l. 2 b. Jest to jedyne najświetniejsze dzieło kinematograficzne w 5 częściach, składające się z następujących części: 1. Prolog. 2. Narodzenie Chrystusa. 3. Dzieciństwo. 4. Życie pubiczne i nauczanie. 5. Męka i śmierć.

Cudowna koloryzacya filmu, czarujące okolice, wśród których Chrystus żył i nauczał, olbrzymie sceny zbiorowe, składające się na niezrównane arcydzieło, wywiera na widza potężne wrażenie. Zwrócić należy jeszcze uwagę, iż do treści dostosowano specyalną muzykę symfoniczną, przyczem chór uzupełnia odpowiedni nastrój chwili.

Celem umożliwienia przystępu młodzieży szkolnej na powyższe przedstawienia postanowiono wyświetlać ten obraz w dni przedpołudniowe w powyższym terminie za wstępem 30 hal. od osoby. Przedstawienie przedpołudniowe tylko przy ul. Akademickiej l. 8. — Wzywa się przeto wszystkie instytucye wychowawcze do jak najliczniejszego udziału. By uniknąć ewentualnego braku miejsca przy zejściu się więcej szkół, uprasza zarząd o wcześniejsze zgłoszenia w kinie przy ul. Akademickiej l. 8.

— „Mistrz złodziei", dramat kryminalny w 3 aktach — wyświetla **Kinoteatr na cel „Kuchni wojennej"** dla dzieci szkolnych we Lwowie przy ul. Leona Sapiehy, w gmachu Państwa Skole, od piątku, dnia 30 b. m., do poniedziałku dnia 2 kwietnia b. r. Na uzupełnienie tego programu złożą się następujące aktualności: Tygodnik wojenny, aktualne zdjęcia z terenu wojennego, „Cinesino robi kurom konkurencyę", komiczne, oraz świetna komedya w 3 aktach pod tyt. „Niepoprawny Bubi".

Kronika zagraniczna.

* Książę Fryderyk Karol Pruski — jak donosi dziennik londyński *Daily Express* — zmarł wskutek ran odniesionych w walce napowietrznej.

* Olbrzymi pożar we Władywostoku. Ze Sztokholmu donoszą do dziennika berlińskiego *Lokalanzeiger*: We Władywostoku wybuchł dnia 21 b. m. pożar w miejskich zakładach portowych, który rozszerzył się z błyskawiczną szybkością. Ofiarą płomieni padło 100.000 pudów bawełny i naboje, wartości 7 milionów rubli. Japoński parowiec „Nagasaki", który miał na pokładzie amunicyę artyleryjską, wyleciał w powietrze. Przypuszczają, że ogień podłożyła żandarmerya. Z tego powodu aresztowano wielu żandarmów.

* Eksplozya w angielskiej fabryce amunicyi. Londyńskie *Biuro prasowe* ogłasza: Dnia 27 b. m. w pewnej fabryce amunicyi w północnej Anglii wydarzyła się eksplozya, przyczem jedna osoba zginęła, a dziewięć edniosło rany, w tem trzy ciężkie. Poważnej szkody nie było.

Notatki literacko-artystyczne.

Teatr polowy we Lwowie. Jak już donieśliśmy, zjeżdża do Lwowa na trzy przedstawienia Teatr polowy. Przedstawienia, z których dochód naczelna komenda armii przeznaczyła na cele dobroczynne, odbędą się w sali Kasyna i Koła literacko-artystycznego w sobotę, niedzielę i poniedziałek o godzinie 7·30 wieczorem; w niedzielę odbędą się dwa przedstawienia, jedno o godz. 4 po południu, drugie o godz. 7·30 wieczorem. Repertuar obejmuje następujące sztuki: w sobotę wieczorem „Hiszpańska mucha" farsa w 3 aktach Fr. Arnolda i E. Bacha; w niedzielę po południu „Zmartwychwstanie", sztuka w 1 akcie Feliksa Saltena i „Poranek weselny" sztuka Artura Schnitzlera; w poniedziałek „Porwanie Sabinek" sztuka w 4 aktach Fr. i P. Schönthanów. Przedstawienia odbywać się będą w języku niemieckim.

Bilety wcześniej nabyć można w księgarni polowej II. armii.

Repertuar Teatru Miejskiego.

W piątek o godz. 7 wiecz. (nowość) „Manekiny", komedya w 3 aktach Michaliny Szwarcówny. — W sobotę o godzinie 3 po południu przedstawienie dla młodzieży szkolnej „Mazepa", tragedya w 5 aktach Słowackiego. — W sobotę o godzinie 7 wieczorem „Sztygar", operetka w 3 aktach Ziehrera. — W niedzielę o godzinie 3 po południu „Piękna żonka", komedya w 4 aktach Michała Bałuckiego, z Ireną Trapszo w tytułowej roli. — W niedzielę o godzinie 7 wieczorem. „Domek trzech dziewcząt", trzy akty z życia Schuberta, muzyka Fr. Schuberta. Występ Ireny Bohuss, Tad. Łowczyńskiego i Fr. Bedlewicza. — W poniedziałek o godzinie 7 wieczorem „Bal maskowy", opera w 5 aktach Verdiego. Występ J. Korolewicz-Waydowej, i Tadeusza Łowczyńskiego i Stan Tarnawskiego. — We wtorek o godzinie 7 wieczorem „Robert Dyabeł", opera w 5 aktach Meyerbeera. Występ Ady Sari-Szayerówny, Ignacy Manna i St. Tarnawskiego. — We środę o godzinie 7 wieczorem Uroczyste przedstawienie ku uczczeniu 50-letniego jubileuszu pierwszego przedstawienia na scenie lwowskiej „Halka", opera w 4 aktach St. Moniuszki, z J. Korolewicz-Waydową w tytułowej partyi.

We czwartek, piątek i sobotę Teatr zamknięty.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Odznaczenia i mianowania.

Wiedeń, 29 marca. *Wiener Zeitung* ogłasza: Najj. Pan nadał, w uznaniu znakomitej służby w specyalnem użyciu, radcy sądu krajowego w Przemyślu, Edwardowi Lorenzowi, krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa z dekoracyą wojenną, a sędziemu, Stanisławowi Kalinowskiemu w Buczaczu, złoty krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności.

Najj. Pan nadał krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa z dekoracyą wojenną, w uznaniu znakomitej służby w specyalnem użyciu, wicesekretarzowi ministeryalnemu w Ministerstwie kolei żelaznych dr. Aleksandrowi Sawickiemu; srebrny krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności, w uznaniu nieustraszonego i pełnego poświęcenia zachowania się wobec nieprzyjaciela, hamowniczemu austryackich kolei państwowych Jakóbowi Stolembie.

Najj. Pan nadał tytuł i charakter radcy Dworu, radcy wyższego sądu krajowego we Lwowie, Wincentemu Mromlińskiemu i zamianował starszymi radcami skarbowymi w okręgu galic. krajowej dyrekcyi skarbu, radców skarbowych: Feliksa Szeligiewicza, Józefa Pieczonkę, Michała Töpfera, Kazimierza Lityńskiego, Michała Rudnickiego, Teofila Czabana, Stanisława Kamieńskiego i Kazimierza Jarosiewicza, oraz starszego inspektora straży skarbowej I. klasy Franciszka Radzikowskiego.

Najj. Pan nadał radcy skarbowemu Markusowi Klugowi we Lwowie, tytuł i charakter starszego radcy skarbowego.

Rada Ministrów.

Wiedeń, 29 marca. Pod przewodnictwem P. Prezydenta Ministrów odbyła się wczoraj Rada ministrów, w której wzięli udział wszyscy członkowie gabinetu.

Powrót hr. Czernina.

Wiedeń, 29 marca. P. Minister spraw zagranicznych hr. Czernin powrócił z Berlina.

Komunikat turecki.

Konstantynopol, 29 marca. Główna kwatera ogłasza 28 b. m.:

Front perski: Nie było zmiany.

Front nad Tygrysem: Na tureckiem skrajnem lewem skrzydle starcia patroli wywiadowczych.

Na froncie na półw. Synai dnia 26 b. m. rozpoczął się oczekiwany od dawna, starannie przygotowany przez nieprzyjaciela atak: Walka. która rozwinęła się d. 27 b. m. po południu w okolicy Saza, zakończyła się świetnem zwycięstwem Turków. Około 4 dywizye angielskie brały udział w walce, wraz z liczną artyleryą i samochodami pancernymi. Bitwa trwała dwa dni. Nieprzyjaciel poniósł wielkie straty. Wzięto do niewoli 200 ludzi, zdobyto samochód pancerny. Nieprzyjaciel cofa się na południowy zachód, ścigany przez wojska tureckie. Tureckie straty małe.

Front kaukazki: Starcia oddziałów wywiadowczych.

Następstwa rossyjskiej rewolucyi.

Londyn, 29 marca. *(B Reutera)*. Wielki amerykański dom finansowy Kuhn Loeb et Company podaje do wiadomości, że z powodu wydarzeń w Rossyi i innych wypadków ostatniego czasu, nie może dłużej odmawiać poparcia sprawie sojuszników.

Rewolucya w Rossyi.

Londyn, 29 marca. Do *Daily Telegraph* donoszą z Petersburga dnia 25 b. m. Dziś w niedzielę urządzono pochody, w których wzięły też udział 3 kompanie pułku wołyńskiego, który obudzał był pewne obawy. Na sztandarze pułku widniał napis: „Niech żyje rząd tymczasowy!" i „Wojna aż do skutku!" W Dumie wygłoszono mowy, przyczem mówcy, który oświadczył się za zakończeniem wojny, żołnierze krzykiem nie dali dokończyć.

Św. Synod w całości ustąpił. Niebawem ma być wybrany nowy. Z wszystkich kół ludność i nierossyjskiej państwa nadchodzą entuzyastyczne manifestacye dla nowego rządu.

Petersburg, 29 marca. *(Pet.Ag.)* Pułk wołyński, którego wystąpienie po stronie ludu rozstrzygnęło o losie rewolucyi, urządził manifestacyę za wojną. W ostatnich dniach jednomyślnie wyrażono zasadę prowadzenia wojny dalej do zupełnego zwycięstwa. Nawet żywioły radykalne wśród robotników potwierdzają, że to konieczne, co najwyżej z tą różnicą, że nie dążą do aneksyi. Przedstawiciele rządu, którzy wrócili z państw północnych, donieśli, że żołnierze są silnie zdecydowani nie ustąpić ani piędzi ziemi narodowej. Z Rewla i Sebastopola donoszą, że wśród wszystkich członków floty panuje zupełna zgoda. Wszystkie okręty są gotowe do walki z wrogiem.

(Są to doniesienia „Agencyi Petersb." zostającej w rękach rewolucyjnego rządu. *Przyp. Red.)*

Odpowiedzialny redaktor:
ADAM KRECHOWIECKI.

OD REDAKCYI.

Utrzymanie felietonu *Gazety Lwowskiej* i jej działu literackiego na odpowiedniej wyżynie, a w tym celu gromadzenie pierwszorzędnych sił pisarskich, będzie jak dotąd tak i w r. 1917 usilnem staraniem redakcy.

Obok imion znanych i zasłużonych, znajdą Czytelnicy nazwiska młodych a pełnych talentu pisarzy, których redakcya zawsze chętnie do współudziału zaprasza.

W r. 1917 zamieszczać będziemy utwory: Teodora Jeske-Choińskiego, dr. Adama Fischera, Stanisława Graybnera, dr. Tadeusza Konczyńskiego, dr. Stanisława Lama, Stanisława Machniewicza, Zygmunta Sarneckiego, Macieja Wierzbińskiego, Henryka Zbierzchowskiego i w. i.

Licytacye.

E. III. 13/17 (7). Edykt licytacyjny. Na wniosek wierzyciela egzekwującego Leizera Maimanna odbędzie się dnia 27 kwietnia 1917 o godz. 10 przed poł. w biurze Nr. 73. na zasadzie warunków, które się niniejszem zatwierdza, licytacya połowy realności whl. 63 śródmieście księgi gruntowej gminy miasta Lwowa, l. kons. 80 i 81 śródmieście przy ul. Krakowskiej 25 i Kamińskiego 6, składają ej się z parcel budowlanych l. 96 i 97 o łącznej powierzchni 745 m²; kamienicy dwupiętrowej. Połowa tej realności została oszacowana na 117.085 kor. 50 hal., a najniższa oferta wynosi 58.542 kor. 75 hal. Do połowy realności whl. 63 śródmieście ks. gr. gminy miasta Lwowa należą następujące przynależności: wystawy sklepowe, okna, zaluzye do drzwi i t. p. opisane bliżej w protokole oszacowania, a oszacowane na 1495 kor. 50 hal. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział III.

Lwów, 18 marca 1917. (1242 2—3)

Rozmaite obwieszczenia.

Prez. 154 (17/17). W przechowaniu tut. Sądu znajdują się liczne przedmioty, znalezione podczas rewizyi w tut. okręgu sądowym, a których właściciele nie są znani. Wzywa się właścicieli tych przedmiotów, aby najdalej w ciągu trzech miesięcy od dnia niniejszego obwieszczenia zgłosili swe prawa własności i odebrali rozpoznane ruchomości, gdyż w przeciwnym razie przedmioty nie odebrane, sprzedane zostaną na publicznej licytacyi. Przedmioty te oglądać można w godzinach urzędowych. (1185 1—3)

C. k. Sąd powiatowy.

Rozwadów, dnia 13 marca 1917.

C. III. 100/14 (4). W sprawie adwokata dr. Jana Stetkowicza w Nowym Sączu, wierzyciela, przeciw Piotrowi Lelito recte Jelito oraz Annie Lelito recte Jelito, poprzednio w Ameryce Lansfort Pa., dłużnikom, o 236 kor. 62 hal. zpn., ma być doręczona ts. uchwała z 28 listopada 1916 C. III. 100/14 (3) i następne zapaść mogące. Ponieważ doręczenie nastąpić nie może, przeto celem strzeżenia praw dłużników ustanawia się p. adw. dr. Borowczyka w Nowym Sączu kuratorem a to na czas, dopóki dłużnicy w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddz. III.

Nowy Sącz, dnia 3 lutego 1917. (1251)

Ns. 3795/17 (2). Iwan Wituszyński ze Starejsoli, lat 28, religii gr. kat., jest według wyniku dochodzeń c. i k. Sądu wojskowego silnie podejrzany o zbrodnię dezercyi do nieprzyjaciela.

Wobec tego zgodnie z wnioskiem c. k. Prokuratoryi Państwa dozwala się celem zabezpieczenia roszczenia Państwa o wynagrodzenie wszelkiej powyższym czynem zbrodniczym wyrządzonej szkody zajęcia i tymczasowego zabezpieczenia położonego w Austryi ruchomego i nieruchomego majątku powyższego obwinionego. Obrońcą z urzędu obwinionego mianuje się adwokata dr. Stanisława Krokowskiego.

C. k. Sąd krajowy karny.

Lwów, dnia 15 marca 1917. (1233)

Ns. 3774/17 (2). Mikołaj Fedan, żołnierz san taray, u odzony i zamieszkały w Powitnie, powiat Gródek, podejrzany jest na podstawie aktów Sądu wojskowego dostatecznie o dezercyę do nieprzyjaciela.

Wobec tego zgodnie z wnioskiem c. k. Prokuratoryi Państwa dozwala się celem zabezpieczenia roszczenia Państwa o wynagrodzenie wszelkiej powyższym czynem zbrodniczym wyrządzonej szkody zajęcia i tymczasowego zabezpieczenia położonego w Austryi ruchomego i nieruchomego majątku powyższego obwinionego. Obrońcą z urzędu obwinionego mianuje się adwokata dr. Ludwika Landesa.

C. k. Sąd krajowy karny.

Lwów, dnia 8 marca 1917. (1229)

Ns. 3792/17 (2). Iwan Kolisnyk pospolitak 80 pułku piechoty, z Pomorzan, lat 42 liczący, podejrzany jest na podstawie aktów Sądu wojskowego dostatecznie o dezercyę do nieprzyjaciela.

Wobec tego zgodnie z wnioskiem c. k. Prokuratoryi Państwa dozwala się celem zabezpieczenia roszczenia Państwa o wynagrodzenie wszelkiej powyższym czynem zbrodniczym wyrządzonej szkody i tytułem zadośćuczynienia za naruszenie prawa — zajęcia i tymczasowego zabezpieczenia położonego w Austryi ruchomego i nieruchomego majątku powyższego obwinionego. — Obrońcą z urzędu obwinionego mianuje się adwokata dr. Leona Kolischera.

C. k. Sąd krajowy karny.

Lwów, dnia 15 marca 1917. (1235)

Ns. 3794/17 (2). Ołeksa Parachyn, żołnierz 35 pułku obrony krajowej, urodzony r. 1891 w Stojanowie, podejrzany jest na podstawie aktów Sądu wojskowego dostatecznie o zbrodnię dezercyi do nieprzyjaciela.

Wobec tego zgodnie z wnioskiem c. k. Prokuratoryi Państwa dozwala się celem zabezpieczenia roszczenia Państwa o wynagrodzenie wszelkiej powyższym czynem zbrodniczym wyrządzonej szkody i tytułem zadośćuczynienia za naruszenie prawa — zajęcia i tymczasowego zabezpieczenia położonego w Austryi ruchomego i nieruchomego majątku powyższego obwinionego. — Obrońcą z urzędu obwinionego mianuje się adwokata dr. Kazimierza Krygowskiego.

C. k. Sąd krajowy karny.

Lwów, dnia 15 marca 1917. (1234)

Ns. 3778/17 (2). Andrzej Janczura z Opaki, powiat Cieszanów, lat 30, religii rz. kat., jest według dochodzeń c. i k. Sądu wojskowego silnie podejrzany o zbrodnię dezercyi do nieprzyjaciela.

Wobec tego zgodnie z wnioskiem c. k. Prokuratoryi Państwa dozwala się celem zabezpieczenia roszczenia Państwa o wynagrodzenie wszelkiej powyższym czynem zbrodniczym wyrządzonej szkody i tytułem zadośćuczynienia za naruszenie prawa — zajęcia i tymczasowego zabezpieczenia położonego w Austryi ruchomego i nieruchomego majątku powyższego obwinionego. — Obrońcą z urzędu obwinionego mianuje się adwokata dr. Jana Kuczkiewicza.

C. k. Sąd krajowy karny.

Lwów, dnia 8 marca 1917. (1225)

Ns. 3776/17 (2). Wasyl Horiszny z Suszczyna, powiat Tarnopol, lat 37, religii gr. kat., żonaty i Iwan Chromyszyn z Cisowa, powiat Dolina, lat 26, religii gr. kat., są według dochodzeń c. i k. Sądu wojskowego silnie podejrzani o zbrodnię dezercyi do nieprzyjaciela.

Wobec tego zgodnie z wnioskiem c. k. Prokuratoryi Państwa dozwala się celem zabezpieczenia roszczenia Państwa o wynagrodzenie wszelkiej powyższym czynem zbrodniczym wyrządzonej szkody i tytułem zadośćuczynienia za naruszenie prawa — zajęcia i tymczasowego zabezpieczenia położonego w Austryi ruchomego i nieruchomego majątku powyższych obwinionych. — Obrońcą z urzędu obwinionych mianuje się adwokata dr. Juliana Landaua.

C. k. Sąd krajowy karny.

Lwów, dnia 8 marca 1917. (1226)

Ns. 3780/17 (2). Przeciw Fediowi Kroczakowi z Nastaszczyna, lat 24, religii gr. kat., synowi Janka i Maryi, gospodarzowi, zawisła w Sądzie polowym c. i k. 9 Oddziału kwatermistrzowskiego do K. 2322/16 sprawa karna o popełnioną także po dniu 12 czerwca 1915 zbrodnię przeciw sile wojennej Państwa z § 327 u. k. w.

Wobec tego zgodnie z wnioskiem c. k. Prokuratoryi Państwa dozwala się celem zabezpieczenia roszczenia Państwa o wynagrodzenie wszelkiej powyższym czynem zbrodniczym wyrządzonej szkody i tytułem zadośćuczynienia za naruszenie prawa — zajęcia i tymczasowego zabezpieczenia położon go w Austryi ruchomego i nieruchomego majątku powyższego obwinionego. — Obrońcą z urzędu obwinionego mianuje się adwokata dr. Stanisława Krokowskiego.

C. k. Sąd krajowy karny.

Lwów, dnia 8 marca 1917. (1227)

Ns. 3771/17 (2). Iiko Dmytrasz, rezerwista 80 pułku piechoty, z Nieznanowa, syn Matwija i Tekli, lat 36 liczący, podejrzany jest na podstawie aktów Sądu wojskowego dostatecznie o dezercyę do nieprzyjaciela.

Wobec tego zgodnie z wnioskiem c. k. Prokuratoryi Państwa dozwala się celem zabezpieczenia roszczenia Państwa o wynagrodzenie wszelkiej powyższym czynem zbrodniczym wyrządzonej szkody i tytułem zadośćuczynienia za naruszenie prawa — zajęcia i tymczasowego zabezpieczenia położonego w Austryi ruchomego i nieruchomego majątku powyższego obwinionego. — Obrońcą z urzędu obwinionego mianuje się adwokata dr. Adama Kosińskiego.

C. k. Sąd krajowy karny.

Lwów, dnia 8 marca 1917. (1230)

Ns. 3785/17 (2). Przeciw Wasylowi Uhańskiemu, pospolitakowi c. k. Powiatowej Komendy pospolitego ruszenia Nr. 35, urodzonemu r. 1879 w Nieznanowie i tam zamieszkałemu, synowi Simeona i Paraskewii, religii gr. kat., zawisła w Sądzie polowym c. i k. wojskowej Komendy Lwowa w Mor. Ostrawie do K. 365/17 sprawa karna o popełnioną po dniu 12 czerwca 1915 zbrodnię dezercyi do nieprzyjaciela z § 183 u. k. w., o którą jest on podejrzany.

Wobec tego zgodnie z wnioskiem c. k. Prokuratoryi Państwa dozwala się celem zabezpieczenia roszczenia Państwa o wynagrodzenie wszelkiej powyższym czynem zbrodniczym wyrządzonej szkody i tytułem zadośćuczynienia za naruszenie prawa — zajęcia i tymczasowego zabezpieczenia położonego w Austryi ruchomego i nieruchomego majątku powyższego obwinionego. — Obrońcą z urzędu obwinionego mianuje się adwokata dr. Jana Sasa Komarnickiego.

C. k. Sąd krajowy karny.

Lwów, dnia 9 marca 1917. (1224)

Ns. 3772/17 (2). Dmytro Czorny, syn Semka i Hanuśki, rolnik z Nastaszczyna, lat 48, podejrzany jest na podstawie aktów Sądu wojskowego dostatecznie o zbrodnię przeciw sile wojennej Państwa.

Wobec tego zgodnie z wnioskiem c. k. Prokuratoryi Państwa dozwala się celem zabezpieczenia roszczenia Państwa o wynagrodzenie wszelkiej powyższym czynem zbrodniczym wyrządzonej szkody i tytułem zadośćuczynienia za naruszenie prawa — zajęcia i tymczasowego zabezpieczenia położonego w Austryi ruchomego i nieruchomego majątku powyższego obwinionego. — Obrońcą z urzędu obwinionego mianuje się adwokata dr. Kazimierza Krygowskiego.

C. k. Sąd krajowy karny.

Lwów, dnia 8 marca 1917. (1231)

Ns. 3790/17 (2). Andrzej Fedyna, rezerwista 80 pułku piechoty, urodzony 1888 w Nieznanowie, powiat Kamionka, syn Iwana i Maryi, podejrzany jest na podstawie aktów Sądu wojskowego dostatecznie o zbrodnię dezercyi do nieprzyjaciela.

Wobec tego zgodnie z wnioskiem c. k. Prokuratoryi Państwa dozwala się celem zabezpieczenia roszczenia Państwa o wynagrodzenie wszelkiej powyższym czynem zbrodniczym wyrządzonej szkody i tytułem zadośćuczynienia za naruszenie prawa — zajęcia i tymczasowego zabezpieczenia położonego w Austryi ruchomego i nieruchomego majątku powyższego obwinionego. — Obrońcą z urzędu obwinionego mianuje się adwokata dr. Zygmunta Körnera.

C. k. Sąd krajowy karny.

Lwów, dnia 15 marca 1917. (1232)

Ns. 3786/17 (2). Przeciw Fediowi Rybyjowi, synowi Wasyla i Naści, urodzonemu i zamieszkałemu w Nastaszczynie, lat 32, religii gr. kat., gospodarzowi, zawisła w Sądzie c. i k. 9 Oddziału kwatermistrzowskiego do K. 2314/16 sprawa karna o popełnioną także po dniu 12 czerwca 1915 zbrodnię przeciw sile wojennej Państwa z § 327 u. k. w., o którą jest on silnie podejrzany.

Wobec tego zgodnie z wnioskiem c. k. Prokuratoryi Państwa dozwala się celem zabezpieczenia roszczenia Państwa o wynagrodzenie wszelkiej powyższym czynem zbrodniczym wyrządzonej szkody i tytułem zadośćuczynienia za naruszenie prawa — zajęcia i tymczasowego zabezpieczenia położonego w Austryi ruchomego i nieruchomego majątku powyższego obwinionego. — Obrońcą z urzędu obwinionego mianuje się adwokata dr. Leona Kolischera.

C. k. Sąd krajowy karny.

Lwów, dnia 9 marca 1917. (1223)

Amortyzacye.

T. 35/16 (3). Wzywa się każdego, ktoby o pobycie Agnieszki, Pawła, Franciszka i Józefa Majewskich miał jaką wiadomość, ażeby w przeciągu roku od ostatniego ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ tut. Sądowi lub też ustanowionemu dla nieobecnych kuratorowi Janowi Wołczańskiemu z Rymanowa dał wiadomość, ileże po bezskutecznym upływie tego terminu na ponowny wniosek Agnieszka, Paweł, Franciszek i Józef Majewscy za zmarłych uznanymi zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 14 marca 1917. (1249 1—3)

T. 74/16. Na wniosek Towarzystwa zaliczkowego w Lisku rozpisuje się edykt co do rzekomo zaginionego weksla z daty Lisko dnia 15 lipca 1914, na kwotę 2700 K opiewającego, dnia 12 listopada 1914 płatnego przez Izaka Kornhausera, wystawionego i na Towarzystwo zaliczkowe w Lisku żyrowanego a przez Machlę Blazer i Sarę Kesselmann akceptowanego. Posiadacza wzywa się, aby w ciągu 45 dni od pierwszego ogłoszenia edyktu licząc prawa swe w Sądzie wykazał, także inni interesowani mogą wnosić w tym terminie swoje zarzuty, w przeciwnym bowiem razie po upływie tego czasokresu weksel ten uznany zostanie za bezskuteczny i mocy prawnej pozbawiony.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 10 lutego 1917. (1200 1—3)

Nc. XVI. 134/15. — Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek Namysława Drozdowskiego przepisbiorcy z Borysławia wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej wnioskodawcy rzekomo zaginionej książeczki wkładkowej Towarzystwa zaliczkowego w Drohobyczu Nr. 4345 na 10000 K na nazwisko Namysława Drozdowskiego opiewającej. Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami do 6 tygodni od dnia ogłoszenia tego edyktu, gdyż po upływie tego czasokresu wszelkie prawa jego uznane zostaną za nieistniejące. (3891 1—3)

C. k. Sąd powiatowy, Odział XVI.

Drohobycz, dnia 27 grudnia 1916.

T. 73/16 (1). Na wniosek Towarzystwa zaliczkowego w Lisku rozpisuje się edykt co do rzekomo zaginionego weksla z daty Lisko dnia 1 czerwca 1914 r., na kwotę 620 kor opiewającego, dnia 1 września 1914 r. płatnego, przez Feiwla Horowitza wystawionego i żyrowanego, a przez Sarę Feniger akceptowanego. Posiadacza wzywa się, aby w ciągu 45 dni od pierwszego ogłoszenia edyktu licząc, prawa swe w Sądzie wykazał, także inni interesowani mogą w tym terminie wnosić swoje zarzuty, w przeciwnym bowiem razie po upływie czasokresu weksel powyższy uznany zostanie za bezskuteczny i mocy prawnej pozbawiony.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 10 lutego 1917. (1201 1—3)

T. IV. 2/17 (4). Na wniosek Chiela Steuera z Mielca wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następujących rzekomo przez wnioskodawcę zagubionych dwóch legitymacyj kolejowych pobrania (Nachnahme-legitimationscheine), a to: Nr. 473 na 350 kor. opiewającej za wysłane dnia 29 sierpnia 1916 r. w Mielcu do Piwnicznej do Arona Hochheisera dwie żelazne beczki — oraz Nr. 4 8 na wysłane dnia 7 września 1916 na stacyi kolejowej w Mielcu do Herscha Birnbauma w Rozwadowie 5 skrzynek mydła za pobraniem kwoty 1150 kor. Posiadacza powyższych legitymacyj pobrania wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu sześciu miesięcy po ogłoszeniu pierwszego edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ — w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu legitymacye te za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnów, 2 marca 1917. (1250 1—3)

T. IV. 32/16 (3). Na wniosek Hermana Grüna, kupca w Radomyślu wielkim, zastąpionego przez adw. dr. Flauma w Tarnowie, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującego rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego bonu kupieckiego: „Bon-Gut für 500 Kr. (sage fünfhundert Kronen) mit 7% seit 3/7 1917 Szymon Siegfried m. p. zamieszkały w Radomyślu wielkim.“ Posiadacza powyższego bonu kupieckiego wzywa się przeto, aby w ciągu sześciu miesięcy od ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ okazał w sądzie powyższy bon, lub wniósł zarzuty przeciw umorzeniu, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu bon ten za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnów, 12 września 1916. (1214 1—3)

T. 79/16. Na wniosek Towarzystwa zaliczkowego w Lisku rozpisuje się edykt co do rzekomo zaginionego weksla z daty Baligród dnia 19 maja 1914 r. na kwotę 200 kor. opiewającego, a 19 sierpnia 1914 płatnego przez dr. Wiktora Robla wystawionego i na Towarzystwo zaliczkowe w Lisku żyrowanego a przez Pinkasa Singera akceptowanego. Posiadacza wzywa się, aby w ciągu 45 dni od pierwszego ogłoszenia edyktu licząc, prawa swe w Sądzie wykazał, także inni interesowani mogą w tym terminie wnosić swoje zarzuty, w przeciwnym bowiem razie po upływie tego czasokresu weksel ten uznany zostanie za bezskuteczny i mocy prawnej pozbawiony. (1196 1—3)

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 11 lutego 1917.

T. 40/16 (1) (1259 1—3)

EDYKT.

Na wniosek powiatowego Towarzystwa zaliczkowego w Sanoku wdraża się po myśli art. 73 ord. weksl. i § 17 ces. rozp. z 31/8 1915, Dz. u. p. Nr. 257, postępowanie amortyzacyjne co do rzekomo zaginionych następujących weksli:

Wystawienia data	Wystawienia miejsce	Akceptant	Termin płatności	Kwota wekslowa K	Kwota wekslowa h
18/12 1913	Sanok	Welke Majer, Izrael Majer Sanok	18 3 1914	1125	—
18/12 „	„	„ „ „ „ „	18/3 „	425	—
28/2 1914	„	Stanisław Bauman „	28 6 „	482	—
21/3 „	„	Rosa Ge ardis „	21 6 „	300	—
1/4 „	„	Władysław Marzyński „	1/7 „	58	—
1/4 „	„	Wiktor Mozołowski Antoni Niedental „	1 8 „	850	—
28/4 „	„	Paulina Skarb „	1 8 „	70	—
4/5 „	„	Jan Rudak „	4/8 „	100	—
28 6 „	„	Adalbert Schönbach Leonora Schönbach „	1/11 „	3000	—
28 6 „	„	„ „ „	1/11 „	3000	—
28/6 „	„	„ „ „	1/11 „	70	—
24/7 „	„	Naftali Hochdorf Scheindla Chawa Hochdorf „	24/10 „	490	—
29/8 „	„	Marya Męcińska Jan Męciński „	29 11 „	100	—

Posiadaczy weksli powyższych wzywa się, by w ciągu 45 dni od pierwszego ogłoszenia edyktu licząc, swoje prawa do tych weksli wykazali, w przeciwnym bowiem razie po upływie tego czasokresu weksle te na ponowne żądanie wnioskodawcy uznane zostaną za bezskuteczne i mocy prawnej pozbawione.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 10 lutego 1917.

Nc I. 619/17. Na wniosek p. Piotra Krupy gospodarza z Sękowy zarządza się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które miały zaginąć i wzywa się posiadaczy tych papierów, aby zgłosili swe prawa do jednego roku od daty tego edyktu. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe jako pozbawione znaczenia. Oznaczenie papierów wartościowych: polica asekuracyjna Pierwszego Zakładu ubezpieczeń na wypadek służby wojskowej. Towarzystwa ubezpieczeń na życie i dla dzieci, jako stowarzyszenia w Wiedniu z daty Wiedeń 4 maja 1906, początek ubezpieczenia 1 maja 1906, zapadłość względnie termin płatności tejże 1 października 1926, kapitał ubezpieczony na 2000 K, członek ubezpieczający Piotr Krupa, ubezpieczony na rzecz urodzonego dnia 3 marca 1905 syna Adama Krupy. (1178 1—3)

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Gorlice, dnia 28 lutego 1917.

T. 75/16. Na wniosek Towarzystwa zaliczkowego w Lisku rozpisuje się edykt co do rzekomo zaginionego weksla z daty Lisko dnia 5 czerwca 1914 na kwotę 1100 koron opiewającego, dnia 5 września 1914 płatnego przez Józefa Mortka Teicha wystawionego i na Towarzystwo zaliczkowe w Lisku żyrowanego. Posiadacza wzywa się, aby w ciągu 45 dni od pierwszego ogłoszenia licząc prawa swe w Sądzie wykazał także inni interesowani mogą w tym terminie wnosić swoje zarzuty, w przeciwnym bowiem razie po upływie tego czasokresu weksel powyższy uznany zostanie za bezskuteczny i mocy prawnej pozbawiony.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 11 lutego 1917. (1199 1—3)

T. 77/16. Na wniosek Towarzystwa zaliczkowego w Lisku rozpisuje się edykt co do rzekomo zaginionego weksla z daty Baligród 16 maja 1914 r. na kwotę 400 kor. opiewającego dnia 16 sierpnia 1914 r. płatnego, przez Meilecha Mellera akceptowanego, przez Susię Meller wystawionego i żyrowanego, przez Herscha Morgenbessera na Towarzystwo zaliczkowe w Lisku żyrowanego. Posiadacza wzywa się, aby w ciągu 45 dni od pierwszego ogłoszenia edyktu licząc, prawa swe w Sądzie wykazał także inni interesowani mogą w tym terminie wnosić swoje zarzuty, w przeciwnym bowiem razie po upływie tego czasokresu weksel powyższy uznany zostanie za bezskuteczny i mocy prawnej pozbawiony. (1197 1—3)

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 11 lutego 1917.

Spadki.

A. XVI. 272/15 (10). C. k. Sąd powiatowy w Drohobyczu podaje do wiadomości, że w Ułycznem zmarł dnia 4 lutego 1915 stały nauczyciel Hilary Garbiński bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli, po którym został majątek w gotówce. Gdy nie wiadomo czy i komu przysługują prawa do spuścizny tej, wzywa się wszystkich, którzyby rościli sobie jakiekolwiek prawa do spadku, aby w przeciągu roku, od daty edyktu o swych prawach sądowi donieśli, gdyż po uskutecznionym upływie tego czasu zostanie przewód spadkowy przeprowadzony tylko ze zgłaszającymi się spadkobiercami i im też zostanie przyznany spadek, dla którego ustanawia się kuratora w osobie adw. dr. Horbaczewskiego w Drohobyczu. Jeżeli w powyższym czasokresie nikt się nie zgłosi i praw swoich nie wykaże, zostanie spadek jako bezdziedziczne dobro wydany c. k. Skarbowi Państwa. (1205 1—3)

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XVI.

Drohobycz, dnia 6 grudnia 1916.

A. 45/17 (5) P. 20/17 Wezwanie dziedziców, których pobyt nie jest wiadomy. Iwan Debelak rolnik w Stronnej zmarł dnia 14 lutego 1917 bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli. Ostatnie rozporządzenie nie znaleziono. Hnata Debelaka, którego miejsca pobytu sąd nie zna, wzywa się, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego, zgłosił się w tym sądzie. — Po upływie tego czasokresu odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedziców którzy się zgłosili i ustanowionego dla nieobecnego kuratora Teklą Debalakową

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Podbuż, dnia 15 marca 1917. (1255 1—3)

A. 63/13. Edykt z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy. — C. k. Sąd powiatowy w Żydaczowie ogłasza, że dnia 22 lutego 1913 w Cucutowcach zmarł Józef Wasilewski Ponieważ Sądowi miejsce pobytu Aleksandra Wasilewskiego nie jest znane, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego, zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Franciszkiem Halterem ustanowionym dla nieobecnego Aleksandra Wasilewskiego. (1046 1—3)

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Żydaczów, dnia 27 listopada 1916.

A. 189/12 (7). Wezwanie dziedziców których pobyt nie jest wiadomy. Katarzyna Błonar zmarła dnia 16 kwietnia 1912 w Starej ropie. Ostatnie rozporządzenie nie znaleziono. Michała Rudzińskiego brata spadkodawczyni którego miejsca pobytu Sąd nie zna, wzywa się, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego, zgłosili się w tym sądzie. Po upływie tego czasokresu odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedziców, którzy się zgłosili i ustanowionego dla nieobecnych kuratora p. Jana Błonara ze Starej ropy. (1045 1—3)

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Starasól, dnia 15 grudnia 1916.

A. 121/16 (8). Edykt z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomym. — C. k. Sąd powiatowy w Podbużu zawiadamia, że dnia 30 listopada 1893 w Urożn zmarła Naścia Dobrzańska, córka Łesia bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli. Ponieważ sądowi miejsce pobytu Jewki Dobrzańskiej córki Łesia nie jest znanem, przeto wzywa się ją, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego, zgłosiła się w tutejszym sądzie i wniosła oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek będzie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnej ustanowionym kuratorem Annę Kneczko. (1254 1—3)

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Podbuż, dnia 23 maja 1916.

A. 438/12. Wezwanie dziedziców, których pobyt nie jest wiadomy. — Katarzyna Lewicka zmarła dnia 2 listopada 1912 w Posadzie felsztyńskiej. Ostatnie rozporządzenie znaleziono. Maryę Koprowską i Ludwikę Maharską, których miejsca pobytu Sąd nie zna, wzywa się, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego, zgłosiły się w tym Sądzie. Po upływie tego czasokresu odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedziców, którzy się zgłosili i ustanowionego dla nieobecnych kuratora p. Franciszka Karpińskiego z Felsztyna (1072 1—3)

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Starasól, dnia 25 lutego 1916.

A. 218/16 (7). Wezwanie dziedziców, których pobyt nie jest wiadomy. Estera Friedmann recte Halberstein z Opaki zmarł dnia 29 grudnia 1915 w Krakowie (w szpitalu). Ostatniego rozporządzenia nie znaleziono. Ruchlę Leję 2-im. Halberstein z Opaki, której miejsca pobytu sąd nie zna, wzywa się, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia dzisiejszego zgłosila się w tym Sądzie. Po upływie tego czasokresu odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedziców, którzy się zgłosili i ustanowionego dla nieobecnej kuratora p. Abego Friedmanna w Opace. (1253 1—3)

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Podbuż, dnia 17 sierpnia 1916.

A. 208/15 (5). Edykt z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy. C. k. Sąd powiatowy w Podbużu ogłasza, że dnia 9 czerwca 1915 w Opace zmarł Stefan Kluczak bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli. Ponieważ Sądowi miejsce pobytu córki zmarłego Anny z Kluczaków Maluś nie jest znane, przeto wzywa się ją, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosiła się w tutejszym Sadzie i wniosła oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem ustanowionym dla nieobecnej w osobie Maryi Kluczak wdowy po Stefanie. (1252 1—3)

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Podbuż, dnia 26 stycznia 1916.

A. 165/15 (8) Wezwanie nieznanych dziedziców. Katarzyna z Zajęców 2-o Kuchtyk zmarła dnia 13 lipca 1914 pozostawiając ostatnie rozporządzenie. Sądowi niewiadomo, czy pozostali dziedzice. Ustanawia zatem pana dr. Schaffera adwokata w Ustrzykach kutorem spadku. Kto zamierza zgłosić roszczenie do spadku winien o tem donieść temu Sądowi w ciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego i wykazać swe prawa do spadku. Po upływie tego czasokresu będzie spadek wydany tym osobom, które wykażą swe prawa. (1190 1—3)

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Ustrzyki dnia 27 grudnia 1916.

A. 236/15. Wezwanie dziedziców, których pobyt nie jest wiadomy. Katarzyna Strap zmarła dnia 19 grudnia 1914 w Laszkach murowanych. Ostatniego rozporządzenia nie znaleziono. Mikołaja Strapa jako spadkobiercę, którego miejsca pobytu Sąd nie zna, wzywa się, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego zgłosił się w tym sądzie Po upływie tego czasokresu odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedziców, którzy się zgłosili, i ustanowionego dla nieobecnego kuratora Michała Strapa rolnika z Laszek murowanych. (1182 1—3)

C. k. Sąd powiatowy, Oddz. II,

Starasól, dnia 26 października 1916.

A. 269/13 (21). Wezwanie dziedziców, których pobyt nie jest wiadomy. Dmytro Kuzyszyn zmarł dnia 8 października 1913 w Grodowicach. Hrycia, Iwana, Jurka, Tacyannę i Justynę Kuzyszynów jako spadkobierców, których miejsca pobytu Sąd nie zna, wzywa się, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego, zgłosili się w tym Sądzie. Po upływie tego czasokresu odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedziców, którzy się zgłosili i ustanowionego dla nieobecnych kuratora p. Mikołaja Czopko rolnika z Grodowic. (1073 1—3)

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Starasól, dnia 7 lutego 1917.

A. 772/16 (6) P. 50/17 (6). Edykt z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomym. C. k. Sąd powiatowy w Bełzie ogłasza, że dnia 4 kwietnia 1916 w Żabczu zmarł Bartłomiej Litertowicz, nie pozostawiając rozporządzenia ostatniej woli. Ponieważ Sądowi miejsce pobytu Józefa, Michała i Tomasza Litertowiczów spadkobierców śp. Bartłomieja Litertowicza nie jest znanem, przeto wzywa się ich, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym Sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Jakóbem Ogrodnikiem z Żabcza ustanowionym dla nieobecnych. (1261 1—3)

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Bełz, dnia 28 lutego 1917.

A. 4/16. Wezwanie nieznanych dziedziców. Józef Wiśniewski żołnierz 1 pułku obrony krajowej rzekomo do Żołyni miasta przynależny, zmarł dnia 2 sierpnia 1915 w Lublinie nie pozostawiwszy ostatniego rozporządzenia. Sądowi nie wiadomo, czy pozostali dziedzice. Ustanawia zatem pana dr. Walentego Szpunara adwokata w Łańcucie kuratorem spadku. Kto zamierza zgłosić roszczenie do spadku winien o tem donieść temu sądowi w ciągu jednego roku licząc od dnia dzisiejszego i wykazać swe prawa do spadku Po upływie tego czasokresu będzie spadek wydany tym osobom, które wykażą swe prawa o ileby zaś praw nie wykazano, spadek przypadnie Skarbowi Państwa. (1206)

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Łańcut, dnia 10 stycznia 1917.

Firmy.

Firm. 7/17 Rg. A. 128. Wpis do rejestru handlowego Oddz R. A. Wpisano do rejestru handlowego Oddział Rg. A. Siedziba firmy: Nowy Sącz. Brzmienie firmy: Stanisław Wójcikiewicz, zakład krawiecki w Nowym Sączu. Przedmiot przedsiębiorstwa: krawiectwo. Właściciel: Stanisław Wójcikiewicz Dzień wpisu 27 stycznia 1917.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, 27 stycznia 1917. (1065 1—3)

Firm. 932 Rg. C. II 134. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru firm spółkowych należy wciągnąć co następuje: Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: K. Bohdanowicz i Ska dom handlowy we Lwowie spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Przedmiot przedsiębiorstwa: kupno, lub innego rodzaju nabycie towarów i innych rzeczy ruchomych celem dalszej ich odsprzedaży w celach zarobkowych, a więc prowadzenia handlu towarami wszelkiego rodzaju, dla domowego i gospodarczego zapotrzebowania i prowadzenia handlowego interesu komisowego takimi towarami. Forma spółki: Spółka opiera się na kontrakcie zdziałanym w formie aktu notaryalnego z daty Lwów, 16 grudnia 1916 l. rep. 61411. Czas trwania: nieograniczony: Wysokość kapitału zakładowego: 30 000 koron w całości w gotówce wpłacony. Uprawniony do zastępstwa zawiadowca, lub którykolwiek jego zastępca. Zawiadowca: Kazimierz Bohdanowicz właściciel dóbr, zaś zastępcą zawiadowcy Wacław Jarra inżynier i Franciszek Miliński właściciel dóbr, — wszyscy we Lwowie zamieszkali. Podpis firmy: następuje w ten sposób, że zawiadowca, lub jego zastępca pod firmą spółki drukowaną, wyciśniętą przez stampilię lub wypisaną, doda swój podpis. Ogłoszenia następują w gazecie urzędowej lwowskiej. Dzień wpisu: 4 stycznia 1917.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy Oddz. IV.

Lwów, dnia 28 grudnia 1916. (1053)

Firm. 291/16 stow. II. 372. Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Należy wpisać do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Drohobycz. Brzmienie firmy: Ludowe Towarzystwo spożywcze, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką, po niemiecku: „Volks-Consumverein registrirte Genossenschaft mit beschr. Haftung. Data statutu: 5 listopada 1916. Przedmiot przedsiębiorstwa: podniesienie gospodarstwa członków swoich, przez dostarczenie im dobrych artykułów spożywczych, oraz innych artykułów dla domowego użytku, po cenach możliwie najniższych, za gotówkę, tudzież ułatwienie oszczędności przez udział w zysku, Czas trwania: nieograniczony. Dyrekcya: Na Walnem Zgromadzeniu, odbytem dnia 15 listopada 1916 wybrani zostali członkami dyrekcyi, powyższego stowarzyszenia: 1. dr. Marek Tegermano, adwokat krajowy, 2. dr. Baruch Margulies profesor gimnazyalny, 3 Leon Kornhaber, przemysłowiec, 4. Majer Jäger, kupiec, 5. Jakób Spitzmann przemysłowiec — wszyscy w Drohobyczu zamieszkali. Wszelkie publiczne ogłoszenia wychodzące ze stowarzyszenia mają być przybite w budynkach biurowych i w lokalach sprzedaży w miejscu w oczy wpadającem Za stowarzyszenie podpisują ważnie dwaj członkowie dyrekcyi pod firmą stowarzyszenia. Udziały członków: 100 koron. Odpowiedzialność: jeszcze kwota równająca się udziałowi. Data wpisu: 1 stycznia 1917.

C. k. Sąd obwodowy j. handlowy, Oddz. II.

Sambor, dnia 30 grudnia 1916. (1067)

Firm. 688 Stow. IV. 81. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych: Siedziba stowarzyszenia: Bóbrka. Brzmienie firmy: Towarzystwo oszczędności i kredytu w Bóbrce, stowarzyszenia zarej. z ogran. poręką. Wpisy szczegółowe (rozwiązanie, wybór likwidatorów). Na walnem zgromadzeniu dnia 28 października 1913 uchwalono rozwiązanie i likwidacyę i wybrano likwidatorami Mechla Matisesa i Abrahama Leichtmana dotychczasowych dyrektorów i Abrahama Breitfelda właściciela realności w Bóbrce, którzy firmę podpisywać będą w ten sposób, że pod brzmieniem firmy z dodatkiem „w likwidacyi“ umieszczą swe podpisy dwaj likwidatorowie. Dzień wpisu: 14 czerwca 1914.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy Oddz. IV.
Lwów, dnia 8 czerwca 1914. (1040)

Firm 947 Rg. A. II. 87. Wpis do rejestru firmy spółkowej. Do rejestru Oddz. A. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Bracia Chameides kantor wymiany we Lwowie, po niemiecku: Brüder Chameides Wechselstube in Lemberg. Przedmiot przedsiębiorstwa: prowadzenie kantoru wymiany. Forma spółki: jawna spółka handlowa. Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Leon recte Leib Chamaides właściciel realności we Lwowie ul. Sykstuska 64 i Markus Arie 2 im. Chameides właściciel realności we Lwowie ul. Murarska 4. Do zastępstwa spółki jest uprawniony każdy spólnik odrębnie. Podpis firmy nastąpi w ten sposób, że którykolwiek ze spólników wypisze własnoręcznie brzmienie firmy. Dzień wpisu: 9 stycznia 1917.

C. k. Sąd krajowy jako handl., Oddz. IV.
Lwów, dnia 2 stycznia 1917. (927)

Firm. 944 Rg. C. I. 91. Aenderungen bei einer bereits eingetragenen Firma. Im Register wurde am: 13 Jänner 1917 bei der Firma. Wortlaut Yostschreibmaschinen Gesellschaft mbH. Sitz: Lemberg-Zweigniederlassung (Zw. N.) der in Brünn unter der Firma gleichen Namensbestehenden Hauptniederlassung. Folgende Aenderungseingetragen: Auf Grund des § 4 der Verordnung des Gesammtministeriums vom 29 Juli 1916 RGBl. Nr. 245 wurde die Unternehmung zwangsweise unter Verwaltung gestellt und kais. Rat Konrad Lintner in Brünn, Karls Glazis 9 zum Verwalter bestellt. Vertretungsbefugt nunmehr der Verwalter allein. Firmazeichnung nunmehr der Verwalter fügt dem Firma wortlaute seinen Namen mit dem Zusatze Verwalter eigenhändig bei. Prokura für alle Niederlassungen erteilt dem Otto Drost Geschäftsführer in Brünn Wiesergasse 8. Während der Dauer der zwangswisen Verwaltung ruht das Vertretungsrecht der bisherigen Geschäftsführer Otto Drost und Samuel Wechsler. Die bisher über die Unternehmung verhängte staatliche Aufsicht wurde aufgehoben und Kais. Rat Konrad Lintner als Uiberwachungsperson enthoben.

K. k. Kreis als Handelsgericht, Abt. IV.
Lemberg, am 8 Jänner 1917. (1051)

Firm. 906 Rg. C. II. 112. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedynczych i spółek. Do rejestru Oddział C. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Centralne krajowe Towarzystwo budowlane, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością we Lwowie. Prokurę udzielono: Henrykowi Zaremba, architekcie we Lwowie, który firmę podpisywać będzie w ten sposób, że pod brzmieniem firmy Towarzystwa umieści swój podpis z dodatkiem wskazującym prokurę. Dzień wpisu: 18 grudnia 1916.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddz. IV.
Lwów, dnia 11 grudnia 1916. (958)

Firm. 262 Stow. II. 946. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Należy wpisać w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Książnice. Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Książnicach, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką. 1. Członkowie dyrekcyi wystąpili: Michał Kieszek. 2. Członkowie dyrekcyi wybrani: ks. Władysław Lalik wikary w Książnicach. Data wpisu: 1 sierpnia 1914.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddz. IV.
Tarnów, dnia 1 sierpnia 1914. (973)

Firm. 160 Stow. IV. 220. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Powszechny Związek kredytowy „Przyszłość“ stowarzysze ie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Wpisy szczegółowe (rozwiązanie, wybór likwidatorów) na walnem zgromadzeniu z dnia 29 grudnia 1913 uchwalono rozwiązanie stowarzyszenia i jego likwidacyę. Likwidatorami zostali ustanowieni dotychczasowi członkowie dyrekcyi: Zallel Ungar, Hersch Ungar, oraz Chaim Locker kupiec we Lwowie, którzy firmę z dodatkiem „w likwidacyi“ podpisywać będą kollektywnie przez umieszczenie obok firmy swych własnoręcznych podpisów. Wzywa się wierzycieli by się w stowarzyszeniu zgłosili ze swojemi pretensyami. Data wpisu: 9 lutego 1914,

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddz. IV.
Lwów, dnia 3 lutego 1914. (1131)

Firm. 85/17 Oddz. C. II. (9). Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm spółkowych. Do rejestru Oddział C. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: “Hurtownia“ Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Specyalny wpis: Likwidator dr. Henryk Szarski ustąpił. W miejsce tegoż wchodzi zastępca likwidotora Jan Kwiatkowski. Dzień wpisu: 17 lutego 1917.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddz. II.
Kraków, dnia 16 lutego 1917. (970)

Firm. 927 stow. III. 111. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Lwów, ul. Kościuszki l. 7. Brzmienie firmy: Związek przedsiębiorców gorzelni rolniczych stow. zarej. z ogr. poręką. Prokurę udzielono: Wolfowi Soblowi we Lwowie. Prokura: Henryka Handa zgasła wskutek jego śmierci. Data wpisu: 3 stycznia 1917.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddz. IV.
Lwów, dnia 27 grudnia 1916. (937)

Firm. 70/17 Stow. VI. 189. Wpisano w rejestrze do stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie: Kredytnoje Obszczestwo „Lubow“ w Jaworowie, stow. zarej. z ogr. poręką, ze c. k. Sąd powiatowy w Jaworowie uchwałą z 8 listopada 1916 P. 776/16 ustanowił dla powyższego towarzystwa kuratora w osobie dr. Zygmunta Marynowskiego, adwokata w Jaworowie, celem podjęcia i załatwienia niecierpiących zwłoki spraw kasowych.

C. k. Sąd obwodowy j. handlowy, Oddz. IV.
Przemyśl, 24 lutego 1917. (1158)

Firm. 107/17 Stow. I. 63. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Kraków. Brzmienie firmy: „Towarzystwo dla kredytu hipotecznego i osobistego w Krakowie“ stow. zarej. z ogran. poręką, po niemiecku: „Hypotekar- und Personal-Credit-Verein in Krakau registr. Genossenschaft m. b. H. 1. Członek zarządu wystąpił: dr. Adolf Gross złożył urząd członka zarządu i nie będzie podpisywał więcej firmy. Data wpisu: 2 marca 1917.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy Oddz. II.
Kraków, dnia 2 marca 1917. (1156)

Firm. 49/16 Stow. C. 95. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Rozdół. Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Rozdole stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką. 1. Członkowie dyrekcyi wystąpili: ks. Teodor Bajorek i ks. Atanazy Jurkiewicz i Andrzej Sawicki. 2. Członkowie dyrekcyi wybrani: ks. Apolinary Roman katecheta szkoły ludowej w Rozdole i ks. Waleryan Wierzbicki, przeor OO. Karmelitów w Rozdole. Data wpisu: 5 października 1916.

C. k. Sąd obwodowy jako handl., Oddz. IV.
Stryj dnia 30 września 1916. (1165)

Firm. 104/17 Oddz. C. II. 55. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru C. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: „Księgarnia Józefa Friedleina“, spółka zarejestrowana z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie. Przedmiot przedsiębiorstwa spółki jest prowadzenie handlu księgarskiego i drukarni w Krakowie, w szczególności nabycie księgarni i drukarni prowadzonych pod firmą D. E. Friedlein w Krakowie. Forma Spółki: Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością na podstawie ustawy z dnia 6 marca 1906 Dz. p. p. Nr. 58 zasadzająca się na notaryalnym kontrakcie Spółki z daty Kraków, 14 lutego 1917 roku L. R. 930. Czas trwania spółki jest nieograniczony. Wysokość kapitału zakładowego wynosi 20.000 koron, z czego spólnicy złożyli gotówką 25 prc. Dyrekcya: Józef Münnich i Edward Münnich, z których każdy z osobna uprawniony jest do zastępstwa spółki na zewnątrz i podpisywania firmy spółki. Podpis firmy: firma spółki będzie podpisywaną w ten sposób, że pod wypisaną lub wydrukowaną lub wypisaną nazwą firmy spółki, umieści swój podpis jeden z dyrektorów spółki. Dzień wpisu: 2 marca 1917.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddz. II.
Kraków, dnia 2 marca 1917. (1155)

Firm. 199/16 Stow. III. 57. Zmiany dotyczące już wpisanego stowarzyszenia. W rejestrze stowarzyszeń wpisano dnia 25 listopada 1916 roku przy stowarzyszeniu: Spółka oszczędności i pożyczek w Leńczach Górnych, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką następujące zmiany: Ustąpili: przełożony zarządu Michał Gruczeński, tudzież członkowie zarządu Kamil Kania i Antoni Mróz. Wybrani zostali: przełożonym zarządu dotychczasowy członek zarządu Franciszek Świerkosz, członkami zarządu: Jan Łabędzki gospodarz w Leńczach Górnych Nr. 101, Adam Wandyga, gospodarz w Leńczach Górnych Nr. 52 i Szczepan Mróz gospodarz w Zarzycu Wielkim Nr. 43.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Odd. II.
Wadowice, 25 listopada 1916. (123)

Firm. 117 Stow. II. 868. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Należy wpisać w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Łękawica. Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Łękawicy, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką. 1. Członkowie dyrekcyi wystąpili: ks. Paweł Wiatr. 2. Członkowie dyrekcyi wybrani ks. Józef Bibro. Data wpisu: 11 listopada 1916.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Tarnów, dnia 11 listopada 1916. (973)

Firm. 32 stow. V. 263. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Wpisano w rejestrze stow. zarob. i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Lwów. Brzmienie firmy: Hurtownia Związku gospodarczych funkcyonaryuszy państwowych stow. zarej. z ograniczoną poręką. Członkowie dyrekcyi wybrani na rok 1917 Stanisław Kamieński radca Skarbu, Jakób Jeckiewicz profesor gimnazyalny i Zygmunt Żurawski profesor gimnazyalny we Lwowie. Data wpisu: 3 lutego 1917.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddz. IV.
Lwów, dnia 28 stycznia 1917. (1057)

Firm. 20 Rg. B. I. 101. Aenderungen bei einer bereits eingetragenen Firma. Im Register wurde am 23 Jänner 1917 bei der Firma Wortlaute: Erste Galizische Spiritusraffinerie der Actiengesellschaft Jungbunzlauer Spiritus und chemische Fabrik. Sitz: Lemberg. Hauptniderlassung in Wien. Folgende Aenderung eingetragen: Prokura erteilt dem gesellschaftlichen Oberbeamten Hugo Reach in Wien. Derselbe zeichnet collectiv mit einem Mitgliede des Verwaltungsrates.

K. k Landes- als Handelsgericht, Abt. IV.
Lemberg, am 16 Jänner 1917. (1059)

Firm. 1/17 Stow. III. 200. Zarządza się wpisanie w rejestrze handlowym przy firmie „Składnica i sklep Kółka rolniczego w Nowym Sączu, stowarzyszenie zarejestr. z ograniczoną poręką“, że na walnem zgromadzeniu członków dnia 9 września 1916 odbytem w miejsce dr. Feliksa Borowczyka i Stanisława Kopczyńskiego zastępców dyrektorów wybrano zastępcami dyrektorów Andrzeja Serafina i Zygmunta Wojaczyńskiego i ogłasza to przez edykt.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, 13 stycznia 1917. (1064)

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

L. 259/I IV. ex 1917. (1193)

Rozpisanie dostawy.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie zamierza sprawić w drodze rozprawy ofertowej dla warsztatu wozowego w Tarnowie następujące maszyny robocze, a mianowicie:

1 tokarkę do obtaczania osi wozowych,
9 tokarek,
1 wyrównicę,
3 podwójne wiertarki,
8 szlifierek,
1 toczydło,
1 strugarkę pionową,
6 żłobiarek (frezerek),
3 gwinciarki do śrub,
1 wiertarkę dla kół lanych,
1 tokarkę do obtaczania obręczy kołowych,
1 strugarki poziome,
2 gwinciarki do muter,
2 tokarki do obtaczania i szlifowania czopów osiowych z popędem elektrycznym,
4 tokarki do obtaczania kół wozowych z popędem elektrycznym,
1 cyrkularkę,
1 piłę taśmową do drzewa,
1 strugarkę do drzewa,
1 wiertarkę do drzewa,
1 piec do hartowania stali, opalany koksem lub węglem,
1 piec do wyżarzania żelaza, opalany koksem lub węglem,
4 szybko-bieżne wiertarki z popędem elektrycznym,
1 nożyce ręczne do blachy,
4 różne obrabiarki do robót blacharskich,
2 maszyny do tarcia farb i
3 przewody transmisyjne.

Bliższe postanowienia, zawierające dokładny opis dostawy, jak również dotyczące ogólne i szczegółowe warunki dostawy, otrzymać można od podpisanej c. k. Dyrekcyi kolei państwowych (biuro dla spraw warsztatowych) bezpośrednio lub za nadesłaniem opłaty pocztowej. Wymienione postanowienia i warunki przeglądnąć można w c. k. Dyrekcyi kolei północnej w Wiedniu, jako też w c. k. Dyrekcyach kolei państwowych w Pradze i we Lwowie. — W uwzględnieniu obecnie zachodzących trudności produkcyi można oferować także gotowe, znajdujące się na składzie maszyny, których w przybliżeniu odpowiadały żądanym wymaganiom. Oferta ma zawierać: cenę w walucie koronowej za jedną sztukę wraz z opakowaniem, franko stacya Tarnów, ciężar oferowanych przedmiotów w kg, termin dostawy, czas trwania gwarancyi, stacyę dostawy i miejsce wyrobu — Wszystkie oferowane przedmioty muszą być z krajowego materyału i w kraju wykonane. W miejsce miedzi mogą być użyte inne odpowiednie metale. — Przy wnoszeniu ofert nie składa się żadnego wadyum. Ofertę z dołączeniem dokładnych rysunków i opisów oferowanych przedmiotów, zapieczętowane i zaopatrzone napisem: **„Oferta na dostawę maszyn dla warsztatów w Tarnowie“** należy wnieść najpóźniej do dnia 29 kwietnia 1917, godziny 12 w południe do podpisanej c. k. Dyrekcyi kolei państwowych. — Otwarcie ofert odbędzie się w podpisanej c. k. Dyrekcyi dnia 30 kwietnia 1917, o godz. 11 przed południem. Każdy oferent lub upoważniony jego zastępca może być obecnym przy otwarciu ofert. Oferenci są związani ofertami swoimi do dnia 31 maja 1917. Zaznacza się wyraźnie, że podpisana c. k. Dyrekcya kolei państwowych przez przyjęcie ofert nie zobowiązuje się do żadnego zamówienia.

Oferty wniesione po przepisanym terminie, lub nie odpowiadające warunkom niniejszego rozpisania, nie będą uwzględnione.

Kraków, w marcu 1917.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych.

Z drukarni Wł. Łozińskiego we Lwowie, ul. Czarnieckiego l. 12.